P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

ROK XVI | ŁÓDŹ, SOBOTA, 5-GO LUTEGO 1938 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 35

Kryzys państwowy w Niemczech

Hitler objął osobiście naczelne dowództwo nad armią. — Marszałek Blomberg i pułk. Fritsch zdymisjonowani

Goering mianowany marszałkiem polnym

BERLIN, 4 lutego.

(PAT) Kanclerz Rzeszy wydał następujący rozkaz:

KIEROWNICTWO SIŁAMI ZBROJNYMI OBEJMUJĘ OD DZIŚ OSOBIŚCIE. Dotychczasowy urząd sił zbrojnych w ministerstwie wojny przechodzi jako naczelne dowództwo sił zbrojnych i jako mój sztab wojskowy bezpośrednio pod moje rozkazy.

Na czele sztabu naczelnego dowództwa sił zbrojnych stoi dotychczasowy szef urzędu sił zbrojnych jako „szef naczelnego dowództwa sił zbrojnych". Posiada on rangę ministra. Naczelne dowództwo sił zbrojnych przejmuje jednocześnie agendy ministerstwa wojny, zaś szef naczelnego dowództwa sił zbrojnych korzysta z mego polecenia z uprawnień, które należały dotychczas do ministra wojny. W czasie pokoju zadaniem naczelnego dowództwa jest przygotowywania obrony państwa.

BERLIN, 4 lutego.

(PAT) Kanclerz Rzeszy wystosował do marszałka von Blomberga list, w którym zaznacza, że marszałek niejednokrotnie prosił go

O ZWOLNIENIE ZE STANOWISKA MINISTRA WOJNY

i naczelnego dowódcy, a to z powodu złego stanu zdrowia. Obecnie kanclerz zdecydował się uwzględnić jego prośbę. W dalszym ciągu listu kanclerz Hitler podnosi wybitne zasługi marszałka von Blomberga w reorganizacji armii niemieckiej, za co wyraża mu swe uznanie i wdzięczność.

BERLIN, 4 lutego.

(PAT) Kanclerz Rzeszy wystosował do ustępującego naczelnego DOWÓDCY ARMII LĄDOWEJ GENERAŁA-PUŁK. VON FRITSCHA następujące pismo:

Ze względu na nadwątlony stan zdrowia był pan zmuszony prosić mnie o zwolnienie ze swego stanowiska. Ponieważ odbyta niedawno kuracja na Południu nie dała oczekiwanych rezultatów zdecydowałem się uwzględnić pańską prośbę. Przy okazji pańskiego ustąpienia z szeregów armii czynnej, pragnę panu wyrazić mą głęboką wdzięczność za znakomite rezulaty, osiągnięte przy odbudowie armii, które pozostaną historycznie związane z dokonanym w ostatnich latach odnowieniem i wzmocnieniem armii niemieckiej.

Berlin, 4 lutego.

(PAT) Nowomianowany szef naczelnego dowódca sił zbrojnych, dotychczasowy szef urzędu sił zbrojnych, generał artylerii Keitel, urodził się 22 sierpnia 1882 roku i pochodzi z rodziny obywateli ziemskich. W roku 1901 rozpoczął służbę w 146 pułku artylerii polowej i został w r. 1902 mianowany podporucznikiem. Podczas wojny światowej dowodził baterią, po czym piastował rozmaite urzędy w sztabie generalnym. W roku 1929 w randze podpułkownika był naczelnikiem wydziału w ministerstwie wojny. W roku 1934 Keitel został mianowany generał-majorem i wkrótce potem szefem urzędu sił zbrojnych.

BERLIN, 4 lutego.

(PAT) Kanclerz Rzeszy mianował naczelnego dowódcę sił lotniczych, GENERAŁA-PUŁK. GOERINGA — MARSZAŁKIEM POLNYM RZESZY.

Ribbentrop ministrem spraw zagranicznych

Neurath—przewodniczącym tajnej rady przybocznej Hitlera.—Odwołanie ambasadorów z Wiednia, Rzymu i Tokio

BERLIN, 4 lutego.

(PAT) Kanclerz Rzeszy zwolnił barona von Neuratha ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Rzeszy, pozostawiając zarazem iż baron von Neurath nadal posiadać będzie tytuł ministra Rzeszy z opuszczeniem zwyczajowo dotychczas używanego określenia „minister bez teki".

BERLIN, 4 lutego.

(PAT) Kanclerz Rzeszy odwołał ambasadora Rzeszy w Londynie von Ribbentropa z zajmowanego stanowiska i mianował go ministrem spraw zagranicznych.

Jednocześnie kanclerz Rzeszy odwołał ambasadorów: w Rzymie — von Hassela, w Tokio — von Dircksena i w Wiedniu — von Papena i przeniósł ich w stan rozporządzalności.

BERLIN, 4 lutego.

(PAT) Kanclerz Rzeszy ogłosił następujące zarządzenie w sprawie UTWORZENIA PRYWATNEJ TAJNEJ RADY przy jego gabinecie:

„Powołuję do życia prywatną tajną radę przy moim gabinecie, której zadaniem będzie udzielanie mi rad w kierownictwie polityki zagranicznej. Na przewodniczącego tej rady powołuję ministra Rzeszy barona von Neuratha. Członkami rady zostana mianowani: minister spraw zagranicznych Joachim von Ribbentrop, premier pruski i minister lotnictwa Herman Goering, zastępca Fuehrera do spraw partyjnych Rudolf Hess, minister propagandy dr. Józef Goebbels, minister Rzeszy i szef kancelarji dr. Hans Heinrich Kammers, naczelny dowódca armii lądowej generał von Brauchitch, naczelny dowódca marynarki admirał Raeder i szef dowództwa artylerii generał Keitel".

BERLIN, 4 lutego.

(PAT) Kanclerz Rzeszy wystosował do barona von Neuratha z okazji jego nominacji na stanowisko przewodniczącego tajnej rady prywatnej następujące pismo:

„Z okazji upływu 5 ej rocznicy wprowadzenia ustroju narodowo-socjalistycznego zwrócił się pan do mnie ponownie o przejście na tak zasłużony wypoczynek. Nie mogę jednakże przychylić się do pańskiej prośby ze względu na pańskie niezbędne usługi oddawane pomimo ukończenia niedawno 65 lat życia i 40 lat służby. W ciągu ostatnich 5-iu lat naszej współpracy pańska rada i pańska znajomość rzeczy stały się dla mnie niezbędne. Powierzając panu prezydium prywatnej tajnej rady i zwalniając pana z urzędu ministra spraw zagranicznych, pragnę zachować na przyszłość również doradcę, który stał przy moim boku wiernie i lojalnie przez okres pięciu tak ważnych lat. Za to muszę panu podziękować z całego serca".

BERLIN, 4 lutego.

(PAT) Posiedzenie Reichstagu zostało zwołane na niedzielę dnia 20 lutego do Berlina.

Najdonioślejsze wydarzenie polityczne

od czasu objęcia władzy przez Hitlera. — Sprawy zagraniczne i wojska całkowicie w rękach narodowych socjalistów

Berlin, 4 lutego.

(PAT) Decyzje, które ogłoszone zostały po dzisiejszym posiedzeniu gabinetu, są bodaj najdonioślejszym zdarzeniem politycznym Trzeciej Rzeszy. Jako najbardziej uderzający i najcharakterystyczniejszy moment wszystkich dekretów i zarządzeń, ogłoszonych w dniu dzisiejszym, uwypuklić należy moment, podkreślający osobistą wolę kanclerza. Ona to zdecydowała i przecięła wszystkie najdonioślejsze kwestie, które w obie ostatnie trzymały z jednej strony w najwyższym napięciu opinię zagraniczną, z drugiej zaś wywoływały rodzaj niepewności w niektórych kołach politycznych Rzeszy. Ten moment osobistej decyzji uwypukla się przy tym w formie podania do wiadomości publicznej tak doniosłych zmian. Zostały one ogłoszone nie jako uchwały gabinetu, lecz manifest (Erlass) kanclerza.

Zarządzenia dzisiejsze dowodzą najdobitniej, że WŁADZA KANCLERZA JEST DZIŚ NIEOGRANICZONA i partia narodowo - socjalistyczna uzyskała w dniu dzisiejszym jeszcze większą siłę wykonawczą w najistotniejszych dziedzinach życia państwowego Rzeszy: w wojsku i polityce zagranicznej. Całkowite podporządkowanie armii kanclerzowi Hitlerowi jako szefowi partii narodowo - socjalistycznej usuwa możliwości politycznych rozdźwięków, o których w tej dziedzinie zwłaszcza ostatnio dużo wspominano.

„Reichstag" zwołany na 20 lutego

Hitler wygłosić ma przemówienie

Berlin, 4 lutego.

(PAT) Jak się dowiaduje przedstawiciel PAT ze strony miarodajnej, przyczyny niezwołania Reichstagu w dniu 30 stycznia dopatrywać się należy w dziś ogłoszonych dekretach, które nie były w danej chwili ostatecznie ustalone. Program posiedzenia Reichstagu zapowiedzianego na niedzielę, 20 b. m., przewiduje — jak oświadczają dalej — tylko danie przez kanclerza „ogólnego rzutu oka na całokształt sytuacji. Nie należy bynajmniej spodziewać się nowych sensacyj, ani w polityce wewnętrznej, ani też zagranicznej.

REGENT HORTHY W DRODZE DO POLSKI

Kraków przybrał odświętną szatę na przywitanie Dostojnego Gościa.—P. Prezydent Rzeczypospolitej przybył do Krakowa



Budapeszt, 4 lutego.

(PAT) Regent Horthy wyjechał o godzinie 22,05 pociągiem specjalnym do Krakowa. Regentowi, który udaje się do Polski wraz ze swym synem Stefanem, towarzyszą: minister spraw zagranicznych Ranya, szef kancelarji cywilnej regenta Uray i szef kancelarii wojskowej generał dywizji Keresztes - Fiszer.

Kraków, 4 lutego.

(PAT) Na jutrzejsze powitanie regenta Węgier, admirała Horthy'ego, Kraków przybrał odświętną szatę. Miasto udekorowane jest flagami o barwach państwowych Węgier, Polski oraz flagami Krakowa. Dworzec główny przybrano girlandami zieleni i flagami. Nad wejściem do sali recepcyjnej wznosi się wspaniały baldachim. Na tle draperii o barwach narodowych widnieją emblematy państwowe oraz herby królestwa Węgier i korona Św. Stefana. Przed dworcem kolejowym, który tonie we flagach, ustawiono cztery wysokie kolumny, spowite szkarłatem, z których szczytów powiewają flagi o barwach węgierskich i polskich. Przed dworcem kolejowym poprzez całą trasę drogi królewskiej na Wawel wznosi się gęsty szpaler wyniosłych masztów, opleconych zielenią, zdobnych u szczytów w orły polskie i herby węgierskie, z których zwisają długie flagi o barwach narodowych obu państw. Cała trasa przybrana jest flagami i zielenią. Poza dworcem kolejowym udekorowany jest Barbakan, gdzie nastąpi jutro uroczyste powitanie Dostojnych Gości przez przedstawicieli miasta i ziemi krakowskiej. Dalej nader pięknie udekorowane są bramy i ulica Floriańska. Rynek Główny ze swymi monumentalnymi budowlami, wreszcie ulica Grodzka i Stradom.

U wejścia na wzgórze wawelskie wznosi się od placu Bernardyńskiego wspaniała, pięknie udekorowana szkarłatem, brama powitalna, zdobna w emblematy państwa węgierskiego pośród zieleni i flag.

Na witrynach wielu zakładów i sklepów krakowskich widnieją portrety regenta Horthy'ego, Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza, spowite wstęgami o barwach polskich i węgierskich pośród zieleni i kwiatów.

Kraków, 4 lutego.

(PAT) Dziś w godzinach popołudniowych

PRZYBYŁ SAMOCHODEM DO KRAKOWA PAN PREZYDENT R. P.

wraz z otoczeniem. Na Zamku powitali Pana Prezydenta R. P. wojewoda krakowski dr Tymiński, dowódca O. K. generał Narbut-Łuczyński, prezydent miasta dr. Kaplicki, po czym Pan Prezydent zajął swe apartamenty na Zamku Wawelskim.

Przyszła królowa albańska posiada majątki w Słowacji

Praga, 4 lutego.

(PAT) Przyszła królowa albańska, hrabianka G. Apponyi, posiada m. in. dobra w Słowacji zwłaszcza lasy, słynące jako znakomite tereny łowieckie.

Policjant żydowski skazany na śmierć przez sąd wojskowy w Palestynie

Jarozolima, 4 lutego.

Sąd wojskowy w Jerozolimie wydał dziś wyrok śmierci w sprawie żydowskiego członka policji pomocniczej Eliezera Altmana, oskarżonego o strzelanie do samochodu i spowodowanie śmierci dziecka arabskiego. W chwili obecnej los skazanego zależny jest od decyzji naczelnego dowódcy brytyjskich sił zbrojnych w Palestynie, gen. Wazella, którego decyzja jest w sprawach sądów wojskowych ostateczną.

Jest to pierwszy wyrok śmierci na Żyda, wydany przez sąd wojskowy w Palestynie.

Odwołanie wizyty dr. Franka w Londynie z powodu przesilenia w Trzeciej Rzeszy

LONDYN, 4 lutego.

(PAT) W dniu dzisiejszym przybyć miał do Londynu minister sprawiedliwości Rzeszy dr. Frank, celem wygłoszenia we wtorek odczytu o podstawach spółczesnego prawodawstwa niemieckiego. W ostatniej jednak chwili przyjazd dr. Franka został odwołany. Jak przypuszczają tu, zmiana decyzji pozostaje w związku z przesileniem w łonie rządu Rzeszy z racji ustąpienia ministra wojny Blomberga.

Rozruchy antysemickie w Wiedniu

Wiedeń, 4 lutego.

(PAT) W różnych cześciach miasta doszło do rozruchów antysemickich przez hitlerowców. W 2-ej dzielnicy wybito szyby w sklepach żydowskich.

* * *

Wiedeń, 4 lutego.

(PAT) W Frauenkirchen, w prowincji Burgenland, dokonano licznych aresztowań w kołach narodowo - socjalistycznych, podejrzanych o zrganizowanie zamachu przeciwko deputowanemu Kobortowi, szefowi regionalnego frontu patriotycznego.

Hitlerowcy zamykają organizacje młodzieży katolickiej

Berlin, 4 lutego.

(PAT) Jak donoszą z Weimaru, również i tam rozwiązała policja państwowa wszystkie związki młodzieży katolickiej wraz z ich oddziałami, jak niemiecki katolicki związek harcerski, Kongregacja Mariańska dziewcząt i t. d. Zakaz ten objął również szereg okolicznych obwodów i miast.

Zdarzenia i ludzie

Benares—święte miasto

Nad wodami Gangesu.—Święci Bramini.—Tragiczny los wdów hinduskich

Benares, w styczniu.

Pociąg pośpieszny przejeżdża przez wielki, długi most kolejowy. W dole płynie żółto-zielona woda jakiejś potężnej rzeki.

Zdawałoby się, że jest to rzeka, jak każda inna. Nagle jednak oko pada na Hindusa profesora uniwersytetu, który jedzie w tym samym przedziale. Wstał ze swego miejsca i spogląda z nabożną czcią na wodę szerokiej zielono-żółtej rzeki. Młodzi Hindusi w świetnie skrojonych angielskich garniturach również powstali i, jakgdyby w niemej modlitwie, spoglądają w dół.

Pod nami płynie święta rzeka Hindusów — święty Ganges. A miasto, w którym zatrzyma się teraz pociąg — to Benares, najważniejszy ośrodek kulturalny Indii, miasto, w którym chciałby umrzeć każdy Hindus...

Historia tego miasta jest tak stara, jak historia samej ludzkości. Zwolennicy Buddhy i Bramy od dawien dawna są jego mieszkańcami, a po pierwotnych mieszkańcach Benaresu pozostały jedynie legendarne ślady. Tutaj, pod świętym drzewem, które pokazuje się do dnia dzisiejszego na jednym z przedmieści, studiował Gautama i objawiał swoje nauki biednym i bogatym. Dopiero w szesnaście wieków później Bramini zdobyli to miasto, w którym do czasów obecnych panują nauki Sziwy.

Umrzeć w Benares! Umrzeć w Benares, ażeby zwłoki spalone zostały na stosie w pobliżu rzeki, a popiół rozpłynął się po tej świętej wodzie Gangesu. Biedny Hindus oszczędza przez całe życie, ażeby po śmierci zostać spalonym nad Gangesem. Dziesiątki tysięcy ludzi pali się corocznie w tym krematorium Brahmy. Wszyscy książęta i bogacze hinduscy mają swoje pałace w Benares. Póki są zdrowi i pełni życia, wolą przebywać w „świeckich" miejscowościach kiedy jednak czują, iż koniec się zbliża, udają się do Benares, świętego miasta śmierci.

Ulice Benares — to mozaika kolorów i postaci. Hindusi wszystkich religji i kast, cudzoziemcy, kapłani, których poznaje się z łatwością po ogolonych głowach i czerwonych narzutkach pielgrzymi, pokryci kurzem, lecz mimo to szczęśliwi, iż przybyli do miasta swych marzeń, uczeni, święci mężowie z wyrazem zachwytu na twarzach, Bramini w żółtych strojach — to wszystko ma jeden jedyny cel... Ganges!

Z wysokich brzegów rzeki prowadzą szerokie stopnie do wody. Są to tak zwane „ghats", czyli miejsca kąpieli, a nad nimi wznoszą się wieże świątyń, pomniki, mury pałaców, dachy zajazdów dla pielgrzymów.

To są Indie... Nei Idnie Ghandiego, w których toczą się walki polityczne. Tutaj są Indie bez polityki, kraj tajemniczy i niezbadany, pogrążony w modlitwie, kraj, który nie wie nic o wypadkach, wstrząsających całym światem. Ludzie, modlący się nad Gangesem, zapominają o wszystkim, co jest świeckie i żaden agitator polityczny nie odważyłby się mówić tutaj o walce wolnościowej Indii. W obliczu świętego Gangesu, Hindusi zapominają o całym świecie, stają się ślepi i głusi. Od czasu do czasu piją z ręki piaszczystą, zielonkawą wodę. Mężczyźni noszą białe i czerwone narzutki, kobiety ubrane są w fioletowe i ognisto-czerwone suknie, a diamenty i klejnoty w ich uszach i nosach, lśnią w słońcu, jak święta woda Gangesu.

Nad przegiem rzeki jest miasto kolorowych parasoli, pod którymi urzędują słynni Bramini, rok rocznie. każdego dnia od wczesnego ranka do zachodu słońca i zawsze na tym samym miejscu.

Świadomi swego świętego posłannictwa, ludzie ci siedzą na skrzyżowanych nogach, osłonięci parasolem, milczący i jakgdyby nie mający nic wspólnego ze sprawami ziemskimi. Godzinami spoglądają na wodę Gangesu, podczas gdy dusza ich pogrążona jest w rozmowach z Sziwą. Siedzą tak dniami, latami całymi, a gdyby nie drganie ich powiek, zdawałoby się, że są to mumie.

Z czego ci święci mężowie żyją? Problem ten nie jest zbyt zawikłany. Naczynia, które zawsze mają przy sobie, napełnione zostają przez wierzących Hindusów, a więcej niż garstka ryżu nie jest im potrzebna.

Dokoła nich leżą kwiaty, przyniesione przez pielgrzymów. Powierzchnia rzeki również pokryta jest złotymi, czerwonymi, niebieskimi kwiatami, tak że woda robi wrażenie ruchomego, olbrzymiego klombu.

Gdy nadchodzi wieczór i czerwone światło słońca pada na tę kolorową panoramę, Bramini opuszczają stałe miejsca. Nie zwracając uwagi na otoczenie, nie widząc licznych pielgrzymów i żebraków, otaczających ich, kroczą oni przez wąskie uliczki i udają się z powrotem do klasztorów, które znajdują się na samej górze starego miasta Benares. Tam w dalszym ciągu, przez cały wieczór i przez całą noc okazują cześć Sziwie...

Daleko od „ghatów", pielgrzymów i Braminów, kąpią się wdowy. Z ogolonymi głowami, w swych ubogich szatach, stoją one wylęknione w wodzie Gangesu, nie znajdując jednak owego cichego szczęścia, które maluje się na twarzach pielgrzymów. Twarze tych kobiet wyrażają beznadziejność, ich ruchy zaś rozpacz. Ich modlitwy są jakgdyby jednym jękiem. Niewymowna litość ogarnia człowieka, który przygląda się tym kąpiącym się kobietom.

Po długich walkach Anglicy znieśli w Indiach zwyczaj palenia wdów, nie zmienili jednak przez to strasznego losu tych nieszczęśliwych kobiet. Odepchnięte przez społeczeństwo, żyją one w ciągłej rozpaczy. Czy można to wogóle nazwać życiem? Żaden człowiek nie patrzy na nie i nikt nie odważyłby się z nimi rozmawiać. Tylko podczas uroczystości wolno im kąpać się w Gangesie, poza tym zaś spędzają one dnie swe w tępej rezygnacji, czekając na śmierć, która będzie ich zbawieniem.

Kilka dni temu w pobliżu Benares palono zwłoki pewnego Hindusa. Wszystkie gazety przyniosły wiadomość, że podczas ceremoniału jego wdowa rzuciła się w płomienie. Gdy angielscy policjanci zbliżyli się, by ją ratować, było już za późno...

Skoro ogląda się te wdowy nad Gangesem, rozumie się dopiero wówczas, czemu wolą one śmierć, aniżeli życie, które jest dla nich straszną męczarnią.

Drugi okręt angielski zatopiony

na Morzu Śródziemnym.—Wodnopłatowce, pochodzące z bazy włoskiej na Majorce, zbombardowały statek „Alcira"

Wielkie oburzenie w Londynie.—Opinia publiczna domaga się ostrych represyj przeciwko korsarzom

PARYŻ, 4 lutego.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Barcelony: Ministerstwo obrony narodowej ogłosiło następujący komunikat: O godz. 6.45 w odległości 20 mil na południowy wschód od Barcelony dwa wodnopłatowce, pochodzące z bazy włoskiej na Majorce,

ZAATAKOWAŁY PAROWIEC ANGIELSKI „ALCIRA"

z Glasgow, który podążał z Dimmingham do Barcelony z ładunkiem węgla.

Wodnopłatowce rzuciły liczne bomby, z których trzy trafiły statek podczas pierwszego przelotu, dwie bomby uderzyły statek podczas powtórnego ataku.

STATEK NATYCHMIAST ZATONĄŁ

Załoga, składająca się z 25 osób, została całkowicie uratowana przez motorówki rządowe i barki rybackie. Obserwator kontroli międzynarodowej, obywatel angielski, został również uratowany.

Około godz. 10-tej załoga zatopionego statku przybyła do Barcelony, gdzie udzielono jej pomocy lekarskiej. Statek płynął pod flagą brytyjską i był oznaczony, w myśl zaleceń komisji kontrolującej.

* * *

LONDYN, 4 lutego.

(PAT) Nowy wypadek zatopienia statku brytyjskiego — drugi z rzędu w ciągu bieżącego tygodnia —

WYWOŁAŁ W LONDYNIE OBURZENIE

Sfery rządowe na razie zachowują rezerwę, twierdząc, że nie otrzymały jeszcze wszystkich danych oficjalnych o dokonanym znowu ataku. Przede wszystkim jednak przyczyną rezerwy sfer rządowych wydaje się być nieobecność w Londynie premiera Chamberlaina, który powróci dopiero jutro. Ponieważ minister Eden złożyć miał oświadczenie w sprawie rozszerzenia przez W. Brytanię zarządzeń w zakresie patrolowania Morza Śródziemnego w nadchodzący poniedziałek w Izbie Gmin, spodziewać się należy, że w deklaracji swej minister spraw zagranicznych poruszy również sprawę zatopionego obecnie statku brytyjskiego „Alcira". Możliwe jednak, że rząd brytyjski poweźmie pewne decyzje jeszcze w ciągu weekendu. W każdym razie

CIERPLIWOŚĆ W. BRYTANII WYSTAWIONA JEST NA POWAŻNĄ PRÓBĘ

i reakcja publiczna staje się coraz silniejsza.

Jeden z wyratowanych członków załogi statku „Alcira" udzielił prasie następujących informacyj:

„Ostrzeżono nas, że szybują nad nami samoloty, ale nie zwracaliśmy na to ostrzeżenie uwagi, przyjmując je raczej za żart. Nagle

USŁYSZELIŚMY SALWĘ KARABINÓW MASZYNOWYCH

i wówczas zdaliśmy sobie sprawę z tego, że stało się coś poważnego. Samoloty najpierw zasypały statek strzałami z karabinów maszynowych, a potem powróciły, lecąc bardzo nisko i bardzo powoli, tak, że prawie dotykały masztów, i zaczęły zrzucać bomby. Jeden samolot zrzucił trzy bomby i wszystkie trzy trafiły. Pierwsza bomba uderzyła w przednią komorę statku, która momentalnie stanęła w płomieniach, druga bomba uderzyła w kabinę obserwatora komitetu nieinterwencyjnego, ale, na szczęście, kabina w owej chwili była pusta. Trzecia bomba wpadła do komina i nie wybuchła.

Spuściliśmy natychmiast łódź ratunkową i w ten sposób wyratowaliśmy się. Trzech ludzi z załogi zostało przez siłę eksplozji bomby wyrzuconych do wody, ale zdołaliśmy ich wyratować i zabrać do naszej łodzi ratunkowej. Statek zaczął natychmiast tonąć. Gdy znajdowaliśmy się w odległości 20 metrów od tonącego statku, SAMOLOTY POWRÓCIŁY I ZRZUCIŁY JESZCZE DWIE BOMBY,

które również trafiły i ostatecznie zatopiły statek. Cały ten proces trwał 12 minut."

* * *

Londyn, 4 lutego.

Na posiedzeniu przedstawicieli trzech mocarstw, którym powierzono patrolowanie morza Śródziemnego, dla zapewnienia bezpieczeństwa transportom, minister Eden zaproponował ambasadorom Francji i Włoch następujące środki, mające ukrócić korsarstwo łodzi podwodnych:

1) Siły morskie przeznaczone przez W. Brytanię, Italię i Francję do patrolowania morza Śródziemnego utrzymane będą w rozmiarach przewidzianych układem w Nyon.

2) Każda łódź podwodna, jaka znajdzie się pod wodą na szlakach, przeznaczonych, w myśl powyższego układu, do żeglugi międzynarodowej, będzie bez ostrzeżenia zatapiana. Wszelkie łodzie podwodne na tym szlaku muszą płynąć na powierzchni wód.

Obaj ambasadorowie oświadczyli, iż propozycje brytyjskie prześlą natychmiast swym rządom do bezzwłocznego rozpatrzenia.

* * *

Paryż, 4 lutego.

(PAT) Francuska eskadra śródziemnomorska, pod dowództwem kontradmirała Decoux, przybyła na wody marsylskie, na których ma pozostać do 8-go lutego. Eskadra składa się z najbardziej nowoczesnych okrętów wojennych marynarki francuskiej z krążownikiem „La Marcillaise", „La Galliconniere" i „Jean de Vienne" na czele. Krążowniki te, które w ubiegłym roku weszły w skład eskadry śródziemnomorskiej francuskiej przybyły dziś do Marsylii po raz pierwszy.

* * *

Londyn, 4 lutego.

(PAT) W poniedziałek minister spr. zagranicznych, Eden, ma złożyć w Izbie Gmin ważne oświadczenie na temat zarządzeń W. Brytanii, zmierzających do położenia kresu aktom korsarstwa na morzu Śródziemnym.

Zamach stanu przeciwko Czang-Kai-Szekowi?

Sensacyjne pogłoski o zajściach w Kantonie

TOKIO, 4 lutego.

(PAT) Agencja Domei donosi, iż w Kantonie, według otrzymanych wiadomości, doszło do poważnych zajść, co do charakteru których brak bliższych informacyj.

Według krążących w Hong-Kongu pogłosek, w Kantonie toczą się walki uliczne. Według innych pogłosek, dokonano zamachu stanu przeciwko marsz. Czang-Kai-Szekowi. W mieście rzekomo obwiązuje stan wojenny.

Kanton całkowicie jest izolowany. W...lka komunikacja pomiędzy dzielnicem międzynarodowym a dzielnicą chińską została przerwana. Krążą pogłoski, iż został wykryty zamach na życie burmistrza Kantonu Tseng-Yang-Fu.

Eskadry lotnicze japońskie bombardowały dzisiaj dwukrotnie objekty wojskowe w Kantonie.

* * *

Szanghaj, 4 lutego.

(PAT) Agencja Havasa donosi ze źródeł chińskich, iż pogłoski o zamachu stanu w Kantonie spotykają się z kategorycznym zaprzeczeniem ze strony chińskiej.

Plenarne posiedzenie senatu

Warszawa, 4 lutego.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie senatu, na którym rozpatrywano ustawę o zaopatrzeniu emerytów państwowych i zawodowych wojskowych. Ustawa ta została uchwalona, jednak niektóre przepisy jej będą obowiązywać dopiero od 1 lipca 1938 r. wskutek niemożności przepisania 80.000 dekretów emerytalnych przed tym terminem.

Pretendent do tronu Andory

aresztowany we Francji

Paryż, 4 lutego.

(PAT) Policja w Aix En Provence aresztowała w miejscowości St. Cannat pretendenta do tronu Andory Borysa Skossyrela, 40-letniego awanturnika z pochodzenia Rosjanina, który wydalony z Francji przez władze policyjne przed rokiem ukrywał się przez cały rok w mieszkaniu swej żony.

Poseł sowiecki, Ostrowski,

wyjechał do Moskwy

Bukareszt, 4 lutego.

(PAT) Poseł sowiecki, Ostrowski, wyjechał dziś rano z Bukaresztu do Moskwy. Jak wiadomo, poseł Ostrowski został odwołany ostatnio ze swego stanowiska.

Obrady nad budżetem wojska

w komisji senackiej.—Spółpraca wojska ze społeczeństwem. — Przemówienie gen. Kasprzyckiego

Warszawa, 4 lutego.

Senacka komisja budżetowa obradowała dziś po południu nad preliminarzem ministerstwa spraw wojskowych. Obecny był min. gen. Kasprzycki, wice min. gen. Litwinowicz i wyżsi oficerowie. Preliminarz referował sen. Dąbkowski. Mówca nakreślił krótko sytuację światową i

NIESPOTYKANY W DZIEJACH WYŚCIG ZBROJEŃ.

W takim układzie stosunków mierzy się wartość państwa jako sojusznika czy jako partnera na forum międzynarodowym siłą, jaką to państwo reprezentuje. Wszystkie nasze niedomagania ustąpić muszą przed wymogami obronności, które stanowią postulat najsilniejszy i najważniejszy.

W dyskusji pierwszy zabrał głos sen. Pc razycki.

Nasze wysiłki zbrojeniowe — mówił senator — ograniczone są zakresem naszych możliwości finansowych, to też brak materiałnego dozbrojenia musimy zastąpić uzbrojeniem psychicznym. W pierwszym rzędzie należałoby zreformować szkolnictwo średnie w kierunku wychowania młodzieży od zarania życia w kulcie i miłości dla sztandaru i broni. Jedynym pocieszającym objawem w tym niewesołym budżecie, z powodu niedostateczności, jest fakt zwiększenia sum na marynarkę wojenną. I tu materiałny wysiłek musimy uzupełniać nastawieniem psychicznym. Naród polski nie ma rodzin, któreby z dziada pradziada przywiązane były do morza i kochały walkę z żywiołem morskim. Należałoby więc przez stałe przebywanie na morzu związać psychicznie naszą młodzież z morzem. Słowem musimy pójść w kierunku zreformowania wychowania pod znakiem jego militaryzacji. NA ŚWIECIE GROMADZI SIĘ OLBRZYMIA ENERGIA ZBROJENIOWA, KTÓRA KIEDYŚ, PRAWEM WPROST FIZYCZNYM, MUSI SIĘ ROZŁADOWAĆ. Na ten moment musimy być przygotowani.

Następnie zabrał głos minister spraw wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki, który powołując się na debaty nad budżetem wojska w komisji budżetowej sejmu stwierdził, że aczkolwiek budżet M. S. Wojsk. na rok przyszły cyfrowo został podwyższony, to jednak podwyżka ta jest raczej iluzoryczna. ogranicza się jednak do wyrównania wyłącznie zwiększonych wydatków na skutek wzrostu kosztów utrzymania wojska, spowodowanych zwyżką cen w kraju, nie zaspakaja natomiast innych żywotnych potrzeb naszych sił zbrojnych, związanych z ich rozrostem i wyposażeniem.

Konieczność szybkiej rozbudowy armii w chwili obecnej nie może nikomu nasuwać najmniejszej wątpliwości, biorąc bowiem pod uwagę okoliczności i sytuację międzynarodową oraz natężenie zbrojeń światowych, staje się ona twardym nakazem chwili i obowiązkiem wobec państwa. Wychodząc z tego założenia, pan minister spraw wojskowych w dalszym ciągu swego przemówienia podkreślił, że sumy przeznaczone na wojsko nie są i nie mogą być granicą wysiłku finansowego narodu, gdyż wszyscy zdajemy sobie należycie sprawę z tego, iż nie wolno nam zaniechać starań o uzyskanie w tym celu dalszych środków finansowych.

Pan minister stwierdził dalej, że w akcji tego przygotowania i usamodzielniania sie Polski wojsko odgrywa dużą rolę. Koordynując w tym zakresie swoje wysiłki z pracami w tym kierunku innych resortów, przejawia się to przede wszystkim w rozbudowie przemysłu w ogóle, a w szczególności — przemysłu wojennego i w rozszerzaniu jego produkcji. Wymownym dowodem tego jest druga faza rozbudowy zaplecza naszego przemysłu, centralnego okręgu przemysłowego, jako czynnika rozwijającego naszą samowystarczalność przemysłową i obronną.

Pan minister zwrócił uwagę, że ta rozbudowa C. O. P. jest dalszym etapem realizacji pierwszych zarysów planu rozbudowy przemysłu w centrum państwa, zakreślonego dawniej przez wojsko. Plan ten jest stale pogłębiany i wykonywany w miarę posiadanych możliwości finansowych. Następnie p. minister przeszedł w swym przemówieniu do zagadnienia zmotoryzowania armii i podkreślił, że w tej dziedzinie wojsko poczyniło znaczne postępy i stara się realizować najnowsze techniczne zdobycze w tym zakresie, jednak dalsze postępy na tym polu muszą iść w parze z ogólnym rozwojem motoryzacji w kraju przez rozszerzenie krajowej produkcji motorów, silników i co specjalnie silnie podkreślił w swym przemówieniu, budowę sieci dróg oraz potanienie materiałów pędnych.

Dalej p. minister spraw wojskowych podkreślił wzmożenie udziału i ofiarności społeczeństwa w akcji podniesienia obronności państwa przez dozbrojenie armii, czego wymownym dowodem jest, że społeczeństwo obok sentymentu jakim otacza armię, stara się wniknąć w jej potrzeby i składa różne ofiary w sumach pieniężnych, darach, w wyposażeniu w sprzet i materiał wojenny. Świadczy to o świadomości szerokich warstw społeczeństwa, że droga do mocnej Polski wiedzie przez silną armię.

Następnie omawiajac akcję na cele funduszu obrony narodowej i funduszu morskiego, pan minister stwierdził, że akcje te rozwijają sie pomyślnie, obejmując coraz szersze warstwy społeczeństwa.

Kończąc swoje przemówienie pan minister spraw wojskowych powiedział: „Naroód polski posiada w sobie siły olbrzymie i zdolny jest do wielkich wysiłków, poświęceń i ofiarności. Armia i jej kierownictwo posiadając wiarę w naród i jego przymioty, rozpoczęła wspólnie z nim realizację

PEŁNEGO POGOTOWIA WOJENNEGO POLSKI

Przy wytężonej ofiarności narodu i intensywności wysiłku — rezultaty muszą być dodotnie, tym bardziej, iż w myśl wskazań i planu Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza, praca nasza nacechowana jest troską o zapewnienie wszystkich wymagań obronności naszego kraju"

Wyrok sądu apelacyjnego

w sprawie dyrektora tow. belgijskiego

Warszawa, 4 lutego.

Sąd apelacyjny w Warszawie ogłosił w dniu dzisiejszym wyrok w procesie o nadużycia Polsko-Belgijskiego Towarzystwa Impregnacji Drzewa.

Mocą wyroku dyr. Hoppe skazany został na 3 i pół roku więzienia, zaś dyr. Jakobini i inż. Weis po 3 lata więzienia, natomiast wyrok w stosunku do prokurenta Ludwika Geldbluma został uchylony i kara 3 i pół roku więzienia wymierzona przez Sąd Okręgowy została złagodzona do roku i 6 miesięcy więzienia. Urzędnicy kolejowi Stanisławski i Geller zostali uniewinnieni.

Sprawa oprze sę jeszcze o Sąd Najwyższy.

WARSZAWA, 4 lutego.

(PAT) Przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda kielecki p. Dziadosz.

Statek włoski zatonął

Białogród, 4 lutego.

(PAT) Na wybrzeżu Adrjetyckim panują burze. Włoski statek handlowy „Garda" zatonął w pobliżu wyspy Korczula. Załogę zdołano uratować.

Reformy podatkowej

żądają posłowie. — Dyskusja nad budżetem ministerstwa skarbu w komisji sejmowej

WARSZAWA, 4 lutego.

(PAT) Dziś komisja budżetowa sejmu rozpatrywała preliminarz budżetowy min. skarbu. Budżet ten referował pos. Hołyński w obecności wicepremiera i ministra skarbu Kwiatkowskiego, podsekretarza stanu Morawskiego i wyższych urzędników ministerstwa.

Po omówieniu budżetu referent przeszedł do spraw reformy podatkowej i podkreślił konieczność możliwie szybkiego jej przeprowadzenia. Podatki w wielu wypadkach nie są dostosowane do polskiej rzeczywistości. Zapowiedziana mała reforma nie wyczerpuje zagadnienia. Prace przygotowawcze nad reformą podatkową powinny iść dwoma torami, torem statystyki podatkowej i klasyfikacji gruntów. Prace nad statystyką podatkową są kontynuowane nadal, co zbliży możność przeprowadzenia tej reformy.

Po przerwie obiadowej sprawozdawca pos. Hołyński w związku z poruszoną przezeń sprawą urzędniczą zgłosił poprawkę o wstawienie nowego paragrafu w budżecie nadzwyczajnym, jako par. 20 „pomoc kredytowa na oddłużenie funkcjonariuszy państwowych za pośrednictwem Spółdzielczego Banku Urzędniczego w Warszawie" pół miliona złotych, ażeby skarb mógł udzielać kredytu bezprocentowego i w ten sposób wyciągnąć urzędników z długów lichwiarskich. Skarb dał już temu bankowi pomoc kredytową w sumie 300.000 zł. Chodzi o podniesienie tej pomocy o dalsze pół miliona.

POS. SIKORSKI wskazuje na zależność inwestycyj i produkcji od istnienia i kosztów kredytu długoterminowego. Obecne kapitały akumulują się w instytucjach prawno publicznych, natomiast zanikają źródła prywatnej akumulacji kapitałów. Zyskują może na tym wielkie przemysły kluczowe, ale w średnim i drobnym przemyśle braki zwiększają się stale. Ilość tych przedsiębiorstw maleje a jedną z przyczyn jest doktrynerskie podejście do sprawy udzielania kredytów przez instytucje publiczno-prawne.

W dalszej dyskusji pos. Długosz przeszedł do sprawy podatku obrotowego. Mówca opierając się na opinii drobnych kupców i rzemieślników, wypowiada się

ZA ZNIESIENIEM PODATKU OBROTOWEGO kosztem podwyższenia opłat patentowych.

POS. HUTTEN CZAPSKI również wypowiada się za posunięciem naprzód sprawy oddłużenia rolnictwa.

POS. ZAKLIKA uważa, że optymizm w naszej ocenie sytuacji gospodarczej nie jest słuszny. W sąsiednich krajach zaznacza się depresja. Chmury też nadciągają od strony rolnictwa.

Szczególnie groźnej sytuacji mówca oczekuje na jesieni 1938 r. Spodziewany urodzaj zwiąże nasz rynek z rynkami zagranicznymi, a więc i z cenami eksportowymi, a ceny na rynkach światowych spadają i zapasy rosną.

Przechodząc do spraw podatkowych, mówca uważa, że prostymi pociągnieciami dałoby sie zmienić system ściągania podatku dochodowego i obrotowego.

POS. JAHODA-ŻÓŁTOWSKI wita z radością małą reformę podatkową, zapowiedź zniesienia świadectw przemysłowych oraz wniosek referenta co do pół milj. zł. na przeszkolenie drobnego przemysłu i rzemiosła.

Krwawe starcia w Rumunii

pomiędzy żandarmerią a „Żelazną Gwardią"

Bukareszt, 4 lutego.

Wczoraj wieczorem w mieście Ploesti doszło do gwałtownego starcia pomiędzy Żelazną Gwardią a żandarmerią. Silne oddziały żandarmerii, usiłując uniemożliwić legionistom odbycie wiecu, otoczyły zwartym kordonem zwolenników Żelaznej Gwardii.

Wywiązała się regularna potyczka, w której, według pogłosek, odniosło rany 70 osób po obu stronach. Dzisiejsza prasa poranna nie zamieszcza żadnych wzmianek o tym zajściu.

Podobne incydenty rozegrały się w Calarasi, gdzie żandarmeria i wojsko obstawiły kordonem wszystkie wejścia do miasta, aby nie dopuścić legionistów, przybywających masowo na wiec. Legioniści przerwali kordon, przy czym doszło do starcia, w którym szereg osób odniosło rany.

Kupiec łódzki aresztowany w Warszawie

Warszawa, 4 lutego.

Na skutek skarg szeregu kupców warszawskich został aresztowany Herman Lieberman, mieszkaniec Łodzi, właściciel składu fabrycznego towarów tekstylnych.

Okazało się, że Lieberman wyrobiwszy sobie kredyt w hurtowych firmach warszawskich zaopatrzył się w olbrzymi transport towarów. Towary te następnie odsprzedał po niskich cenach, po czym sklep zlikwidował i zamierzał wyjechać zagranicę.

Dowiedzieli się o tym dostawcy warszawscy i wystąpili ze zbiorową skargą. Na tej podstawie Lieberman, na mocy decyzji sędziego śledczego został osadzony w więzieniu. Pretensje poszkodowanych firm dochodzą do 200.000 zł.

Walka o 40-godzinny tydzień pracy

ma być podjęta we wszystkich krajach uprzemysłowionych równocześnie. — W ciągu lutego odbędą się masowe zebrania włókniarzy z udziałem przedstawicieli angielskich związków zawodowych

P. A. Walczak o uchwałach rady naczelnej międzynarodówki włókienniczej

Onegdaj, jak już donosiliśmy, powrócił do Łodzi sekretarz generalny klasowego związku włókniarzy p. Adam Walczak, który z ramienia robotników polskiego przemysłu włókienniczego brał udział w posiedzeniu rady naczelnej międzynarodówki włókienniczej w Blackpool, w Anglii. Posiedzenie rady naczelnej zwołane zostało specjalnie w sprawie **wprowadzenia 40-godzinego tygodnia pracy w przemyśle włókienniczym**, a ponieważ zapadły na nim uchwały dużej wagi, odbyliśmy z p. Walczakiem b. ciekawą rozmowę, informując się szczegółowo o przebiegu i realnych wynikach obrad.

— **Sprawa walki o 40-godzinny tydzień pracy w włókiennictwie dojrzała już całkowicie** — mówi nasz rozmówca — **a dowodem tego jest zdecydowane stanowisko robotników wszystkich państw przemysłowych, które ujawniło się na posiedzeniu rady generalnej międzynarodówki włókienniczej. W obradach wzięło udział 20 delegatów, reprezentujących 13 krajów oraz 48 przedstawicieli angielskich związków zawodowych.**

— **Jak wiadomo** — mówi p. Walczak — **na międzynarodowej konferencji pracy, która odbyła się pod egidą Ligi Narodów w Genewie w czerwcu 1937 roku wniosek o wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy poddany został pod głosowanie. Za wnioskiem wypowiedzeli się przedstawiciele 16 państw, przeciwko wnioskowi — przedstawiciele sześciu państw. Polska wstrzymała się od głosowania.**

Chodzi obecnie o to, by z jednej strony te państwa, które głosowały za wnioskiem, zrealizowały uchwałę, z drugiej zaś o to, **by drogą masowej akcji robotników, zmusić do przystąpienia do konwencji również te państwa, które głosowały przeciwko wnioskowi.** Największy szkopuł przedstawia Anglia. Sekretarz międzynarodówki włókienniczej, b. minister wojny Wielkiej Brytanii **Tomasz Shaw wyjaśnił w toku obrad, że**

Anglia stawia silny opór

ze względu na zróżniczkowanie swego przemysłu i z uwagi na chęć konkurowania na rynkach zagranicznych. W państwach o ustrojach republikańskich ratyfikowanie konwencji należy do parlamentów, natomiast w Anglii — do króla. I to stwarza bodaj największą trudność. Jeśli chodzi o inne państwa — **Stany Zjednoczone i Francja już wprowadziły 40-godzinny tydzień pracy.** W Polsce żądanie takie zostało po raz pierwszy zgłoszone w czasie ostatniej akcji o podwyżkę płac w lipcu ub. roku. Coprawda nie zostało ono uwzględnione w orzeczeniu komisji rozjemczej, miało jednak duże znaczenie propagandowe. Ze swej strony — mówi p. Walczak — zgłosiłem w Blackpool wniosek, aby wszystkie związki zawodowe, należące do miedzynarodówki włókienniczej, nie czekając na ratyfikowanie konwencji genewskiej przez rządy, wystąpiły do przemysłowców z żadaniem wprowadzenia do umów zbiorowych punktu o **40-godzinnym tygodniu pracy.** Wniosek mój został poparty. Wychodziliśmy z założenia, że w wypadku odmowy należy wszcząć we wszystkich krajach masową akcję robotników - włókniarzy, nie wykluczając nawet strajku.

— **Bardzo ciekawe było** — kontynuuje nasz rozmówca — **sprawozdanie przedstawiciela włókniarzy francuskich Dellvella o wynikach wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy we Francji.** Dellvell stwierdził, że przemysł francuski ma również poważne kłopoty eksportowe w związku ze zmniejszeniem godzin pracy przy utrzymaniu dotychczasowych zarobków. Nie mniej jednak, w wyniku doświadczeń, **przemysł francuski obecnie w całej rozciągłości popiera postulat utrzymania 40-godzinnego tygodnia.** Jak się okazało bowiem, wskutek podniesienia płac robotniczych, skrócenia czasu pracy i w związku z tym zmniejszenia bezrobocia, **konsumcja wyrobów włókienniczych znacznie wzrosła.** Przemysł francuski wysuwa obecnie tylko postulat, **by również inne kraje jaknajszybciej inowację tę wprowadziły.**

— Za podjęciem natychmiastowej akcji opowiedzieli się jeszcze przedstawiciel włókniarzy belgijskich — Segier, holenderskich — Rengelik, duńskich — Christelesen i inni.

Co uchwalono w Blackpool

— Jakie są konkretne uchwały rady generalnej? — pytamy.

Uchwały te idą w trzech kierunkach. **Przede wszystkim wypowiedziano się za tym, aby związki zawodowe w krajach, których przedstawiciele głosowali za wnioskiem, wpłynęły na parlamenty w kierunku ratyfikowania konwencji genewskiej. Drugi wniosek zgłoszony przez włókniarzy belgijskich, idzie w tym kierunku, by dążyć do zwołania trzygrupowej konferencji krajów demokratycznych. Trzygrupowa, t. zn. składająca się z przedstawicieli rządów, przemysłu i robotników. I trzeci wniosek — aby już przystąpić do akcji we wszystkich krajach. Akcja ta ma się rozpocząć przez zwołanie już w terminie do 1 marca b. r. masowych zebrań włókniarzy we wszystkich krajach, przyczym przeprowadzonoby wymianę mówców, nprz. do Polski, do Łodzi, mogą przyjechać delegaci włókniarzy angielskich czy czeskich, do Francji — duńskich i t. d.**

— Kiedy odbędzie się pierwsze masowe zebranie w Łodzi?

— **Ta sprawa omówiona będzie na posiedzeniu komitetu wykonawczego w przyszłym tygodniu. Zresztą zebrania odbędą się nie tylko w Łodzi, lecz we wszystkich ośrodkach przemysłowych — również w Bielsku, Białymstoku i t. d.**



PIOTRKOWSKA 11 i 72

— A jakie są realne możliwości tej akcji?

— **Jak już wspomniałem na wstępie** — mówi p. Walczak — **uważamy, że sprawa dojrzała do rozstrzygnięcia. Oczywiście, nie jest to rzecz do przeprowadzenia w ciągu kilku tygodni czy miesięcy. Pamiętamy wszak dawne walki, jakie staczane były o wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy. Ale obecnie akcja toczyć się będzie ze zdwojoną energią. Żądania te wysuwać będziemy w każdej sytuacji i w każdej okoliczności. Nie będziemy w tej walce odosobnieni, gdyż równocześnie toczyć się będą akcje we wszystkich krajach przemysłowych świata. Uważamy, że przemysł włókienniczy nie będzie pokrzywdzony przez wprowadzenie tej zasadniczej zmiany. Trzeba wziąć pod uwagę, że przemysł przeprowadził dużą racjonalizację pracy i wprowadził ulepszenia techniczne, co wywołało bezrobocie. Dowodem ,iż zmiana ta opłaci się, jest przemysł francuski, który stwierdził, że konsumcja wewnętrzna wzrosła wskutek zmniejszenia bezrobocia w znacznym stopniu. Zresztą wspomnę, że na konferencji trzygrupowej w Waszyngtonie przed kilku miesiącami, przedstawiciele przemysłu polskiego głosowali również za tą zmianą.**

Pytamy jeszcze naszego rozmówcę o

stosunki w przemyśle angielskim

— Zarobki robotników angielskich są przeciętnie o 25 proc. wyższe od zarobków włókniarzy polskich, a ponieważ koszty utrzymania są identyczne, tym samym i stopa życiowa robotnika angielskiego jest jest wyższa. Trzeba wziąć jeszcze pod uwagę, że w przemyśle włókienniczym angielskim panuje stabilizacja: przede wszystkim **olbrzymia większość robotników pracuje przez 6dni w tygodniu, a po za tym nie ma tam ciągłego ruchu — zwalniania i przyjmowania robotników, które obserwuje się u nas.** Widziałem, jak mieszkają robotnicy angielscy. Nie chcieli wierzyć, że u nas robotnicy mieszkają w jednej izbie i to często po parę rodzin. **Robotnik angielski nie ma i nie uznaje mniejszego mieszkania niż 2 pokoje z kuchnią. Niestety, jeszcze wiele wody upłynie, nim włókniarz polski będzie mógł żyć w podobnych warunkach.** (s)

Z dziejów Łodzi

Dnia 5-go lutego 1915 roku ukazało się w gazetach łódzkich obwieszczenie głównodowodzącego wojskami niemieckimi na wschodzie gen. von Mackensena o powołaniu do życia na terenie Łodzi cesarsko-niemieckiego prezydium policji: była to pierwsza namiastka niemieckiej władzy administracyjnej Rzeszy na terenach okupowanej Kongresówki, jednocześnie zapowiedź zamierzonej przez Niemców likwidacji pierwszego polskiego samorządu w postaci komitetów obywatelskich, co nastąpiło istotnie w dniu 1 lipca 1915 roku.

Von Oppen, nawiązując kontakt z przedstawicielami komitetów obywatelskich, z góry uprzedził o zamiarze ograniczenia przez władze niemieckie ilości spożycia chleba i wszystkich artykułów żywnościowych, zarazem o zamiarze wprowadzenia systemu kartkowego.

KRONIKA

Luty **5** Sobota

Dziś Agaty P. M.
Jutro Doroty P. M.

Wschód słońca	7.10
Zachód słońca	16.28
Wschód księżyca	8.56
Zachód księżyca	23.03
Długość dnia	9.16
Przybyło dnia	1.34

Krótkie wiadomości

KOMISJE STAROŚCIŃSKIE przeprowadzają od kilku dni na terenie Łodzi kontrolę sklepów, mającą na celu sprawdzenie, czy kupiectwo detaliczne stosuje się do przepisów o obowiązku ujawniania cen dla orjentacji kupujących. Wczoraj sąd starościński rozpatrywał pierwsze sprawy o przekroczenie i skazał 30-tu kupców na grzywny w sumie od 10 do 50 zł.

* * *

REORGANIZACJA WYWOZU ŚMIECI z domów łódzkich nastąpi od dnia 1 lipca b. r. Ponieważ we wszystkich domach, znajdujących się przy skanalizowanych ulicach, już zostały ustawione specjalnego typu śmietnice, władze zdrowotne wyznaczyły jako ostateczny termin dzień 1 lipca, od którego wywóz śmieci musi się odbywać sposobem bezpylnym, higienicznym.

* * *

ROZTARGNIENI PASAŻEROWIE pozostawili w ubiegłym miesiącu w tramwajach dojazdowych szereg wartościowych przedmiotów. Odebrać je można, w zależności od linii tramwajów na stacjach w Helenówku i w Chocianowicach. Przedmioty nieodebrane w ciągu bieżącego miesiąca przekazane będą na cele dobroczynne.

* * *

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P.K.U. Łódź-Miasto I urzędować będzie w dniu 15 lutego w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165. Stawić się winni mężczyźni rocznika 1916, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji którzy nie dopełnili dotąd tego obowiązku.

* * *

KONTROLĘ WPŁAT NA POMOC ZIMOWĄ przeprowadzają obecnie podsekcje zbiórki. Szereg firm i osób dotychczas nie spełniło swego obowiązku. W myśl uchwały naczelnego komitetu, powstrzymanie się od wpłat na pomoc zimową, pociągnie za sobą opublikowanie nazwisk i przekazanie ich do wiadomości władz.

Zgon Karola H. Rostworowskiego

znanego dramaturga polskiego, autora „Niespodzianki" i wielu innych sztuk

Kraków, 4 lutego.

W Krakowie zmarł w dniu wczorajszym Karol Hubert Rostworowski, znany współcezsny dramaturg polski.

Ś. p. Rostworowski, urodził się w r. 1877, debiutował w r. 1901 tomem poezji p. t. „Tandeta".

Po kilku zbiorkach poetyckich ukazały się jego utwory sceniczne: „Pod górę", „Echo", „Żeglarze", „Judasz z Kariotu", „Kaligula", „Miłosierdzie", „Straszne dzieci", „Zmartwychwstanie" i „Antychryst".

W roku 1929 uzyskał Rostworowski pierwszą nagrodę na konkursie Teatru im. Słowackiego sztuką „Niespodzianka", za którą następnie w roku 1932 uzyskał Państwową Nagrodę Literacką.

Dalsze utwory Rostworowskiego, — to dalsze części „Niespodzianki", pod t. „Przeprowadzka" i „U mety", stanowiące razem trylogię dramatyczną.

Nieubłagana śmierć nie pozwoliła Rostworowskiemu na ukończenie fantazji dramatycznej „Czerwony marsz". — Komedia „Don Kiszot za kulisami" jest ostatnia pozycją dramatyczną pisarza.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka — Plac Kościelny 8, A. Charemza — Pomorska 12, W. Wagner i S-ka — Piotrkowska 67, Z. Gorczycki — Przejazd 59, J. Zajączkiewicz i S-ka — Plac Boernera, M. Epsztein — Piotrkowska 225, Z. Szymański—Przędzalniana 75.

Inż. Goldberger nie był bolszewikiem

Sąd skazał Karola Skrzypka na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary oraz 50 zł. grzywny

Wadowice, 4 lutego.

W dalszym ciągu procesu apelacyjnego przed sądem okręgowym w Wadowicach, przeciwko Karolowi Skrzypkowi, oskarżonemu o zniesławienie inż. Goldbergera z Żywca, trybunał przystąpił do przesłuchania świadka **ks. Jarosiewicza z Krzemieńca, który zeznał, że będąc członkiem POW. w Winnicy, został w 1920 r. aresztowany przez bolszewicką czrezwyczajkę, na której czele stał komisarz Lurie. Nazwiska komisarza bolszewickiego Goldbergera w Winnicy świadek nie zna, a skonfrontowany z inż. Goldbergerem twierdził, że go wogóle nie widział.**

Dalszy świadek **płk. Pokorny z Tarnopola, b. Sybirak, zeznaje, że zna inż. Goldbergera jako chorążego dywizji syberyjskiej,** gdzie świadek pełnił funkcje szefa oddziału operacyjnego i widział w listopadzie 1919 r. chorążego Goldbergera w Nowo-Mikołajewsku. Goldberger zestawiał tam pociąg ewakuacyjny.

Świadek płk. Pokorny **wyklucza, by jakikolwiek oficer mógł oddalić się z formacji na dłuższy czas** i by o tym dowództwo nie wiedziało, tym bardziej, że warunki komunikacyjne były fatalne. Dalej świadek opowiada, że nie tylko inż. Goldberger występował pod pseudonimem Zabłocki, gdyż wielu innych Sybiraków występowało pod pseudonimami. Mimo zniesienia rozkazu w okresie późniejszym pseudonimów, dowództwo zezwoliło niektórym Sybirakom, m. in. i Goldbergerowi, na używanie pseudonimu Zabłocki.

Świadek z całą stanowczością stwierdza, że obecny na sali inż. Goldberger jest identyczny z Waldemarem Zabłockim, który służył w dywizji syberyjskiej w Nowo-Mikołajewsku.

Świadek **Stanisław Markielowski zeznaje, że w Smoleńsku sądził go komisarz Czrezwyczajki, niejaki Goldberger - Soberzon, lecz tamten był blondyn i był podobny do Łotysza.**

Świadek **kpt. Grochal** poznaje inż. Goldbergera z czasów pobytu w dywizji syberyjskiej. Św. Zofia Ziemińska z Warszawy podaje, że twarz inż Goldbergera przypomina jej kogoś znajomego, **jednak między komisarzami bolszewickimi w Winnicy takiej twarzy nie widziała.**

Świadek **płk. Dobrzański,** również Sybirak, osobiście inż. Goldbergera nie zna, jednak przy konfrontacji inż. Goldberger przypomniał płk. Dobrzańskiemu pseudonim „Kotwicz", jaki płk. Dobrzański nosił w dywizji syberyjskiej, co świadek potwierdza i opowiada, że pseudonim ten nosił tylko przez krótki okres czasu.

I nni świadkowie nie rozpoznają w inż. Goldbergerze komisarza bolszewickiego z Winnicy. **Św. Józef Nowak, dyrektor KKO z Jędrzejowa, były Sybirak,** twierdzi z całą stanowczością, że inż. Goldbergera zna od listopada 1917 r., był z nim w szkole oficerskiej i w dywizji wojsk syberyjskich, mieszkał z nim od czerwca 1919 r. do listopada tegoż roku w jednym pokoju w Nowo-Mikołajewsku.

W dniu dzisiejszym sąd przesłuchał **pułkownika sztabu generalnego, Emisarskiego - Pindelę, który był szefem operacyjnym całej dywizji syberyjskiej. Świadek zeznaje na podstawie przedłożonych mu przez sąd zaświadczeń i dokumentów, iż inż. Goldberger był w podanym czasie w dywizji syberyjskiej.**

Po przesłuchaniu tego świadka obrońcy oskarżonego postawili nowe wnioski, zmierzające do przeprowadzenia dowodu prawdy. Przewodniczący oświadczył, że decyzja w tej sprawie zapadnie później.

Następnie przewodniczący oświadcza, że podany przez osk. Skrzypka i wezwany na dzisiejszą rozprawę nowy świadek Stanisław Owsiak z Brzeska nie stawił się.

Po naradzie trybunał postanowił oddalić wnioski obrony. Rozpoczęły się przemówienia stron.

* * *

Sąd odwoławczy **zatwierdził wyrok pierwszej instancji co do winy oskarżonego, natomiast zniósł co do wymiaru kary i skazał oskarżonego Karola Skrzypka na łączną karę 3 mies. aresztu z zawieszeniem na 5 lat oraz 50 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu, ponoszenie kosztów adwokackich pierwszej instancji w wysokości 580 zł., oraz umieszczenie sentencyj wyroku w 21 czasopismach, natomiast zwolnił oskarżonego od ponoszenia opłat sądowych.**

Przewodniczący w motywacji wyroku podał, że sąd miał do czynienia z dwiema grupami świadków. Jedna złożona z b. oficerów dywizji syberyjskiej którzy pozostawali w towarzystwie Goldbergera przez okres przeszło dwuletni, zaś druga grupa, złożona ze świadków z Winnicy. Sąd odwoławczy, mając do rozstrzygnięcia, które zeznania uznać za wiarygodne, **uznał znaczenie zeznań świadków z dywizji syberyjskiej.**

Świadkowie zaś z Winnicy, którzy rzekomo widzieć mieli oskarżyciela prywatnego raz w życiu i to przez moment mylili się.... Również z przedłożonych dokumentów jak odpisów rozkazów dywizji syberysjkiej i t. p., jako też z zeznań przekonał się, że **inż. Goldberger nie mógł być komisarzem bolszewickim w Winnicy.**

Sąd przyjął, że oskarżony widział na Ukrainie człowieka łudząco podobnego do oskarżyciela prywatnego i dlatego wymierzył wymiar kary niższy i ją zawiesił.

Prezes stow. badaczy Pisma św.

stanął przed sądem pod zarzutem bluźnierstwa

Przed sądem okręgowym odpowiadał wczoraj Wilhelm Scheider, przewodniczący Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św. w Łodzi, pod zarzutem bluźnierstwa.

Przeciwko Scheiderowi toczyły się wczoraj po kolei trzy procesy. W pierwszym oskarżony stał pod zarzutem, że sprowadził ze Szwajcarii płyty, nagrane po niemiecku i zawierające nauki, w których miały być zwroty, obrażające religię i Kościół, w drugim procesie Scheider odpowiadał za wydanie broszur „Wolność" i „Ognisko Domowe", w których atakował współczesnych chrześcijan, wreszcie akt oskarżenia zarzucał w trzeciej sprawie podsądnemu, że sprowadził ze Stanów Zjednoczonych broszurę „Strażnica" — również obrażającą religię.

Sąd w pierwszej i trzeciej sprawie **ogłosił wyrok uniewinniający, w drugiej zaś skazał Scheidera na pół roku więzienia.** (l)

Dział oficjalny ŁZOPN

Komunikat № 1

Wydziału Gier i Dyscypliny

1. Podaje się do wiadomości, że WG i D PZPN potwierdził karty zgłoszeń następujących zawodników karencyjnych:

a) Śródkę Tadeusza z WKS. Unia — Lublin dla Rudzkiego Towarzystwa Sportowo-Gimnastycznego (Ruda—Pabj).

b) Kozłowskiego Mariana z ŁKS.—Łódź dla RKS. TUR—Łódź.

c) Hahna Oskara z KS. Turyści — Łódź dla Rudzkiego Klubu Sportowego w Rudzie Pabjanickiej.

2) Podaje się do wiadomości, że ukarano za wodnika Woźnickiego Bolesława, zgł. i potw. 12. 7. 37 dla TG Sokół — Zduńska Wola, 4-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 7. II. do dnia 7. VI. 1938 roku, za podpisanie zgłoszenia dla K.S. Strzelec w Zduńskiej Woli.

SPORT

Obóz bokserski w Poznaniu już się rozpoczął

POZNAŃ, 4 lutego.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Poznaniu obóz bokserski przed meczem z Niemcami. Na obóz zjawili się następujący zawodnicy: SOBKOWIAK, KOZIOŁEK, KOWALSKI, WOŹNIAKIEWICZ, RATAJAK, KOLCZYŃSKI, GRĄTKIEWICZ, PISARSKI, SZYMURA I KLIMECKI.

ROTHOLC I SOBKOWIAK zgodnie z zapowiedzią przyjadą do Poznania dopiero w poniedziałek 7 b. m., a Chmielewski spodziewany jest nie wcześniej jak na dzień przed meczem.

Właściwe zajęcia pod kierownictwem trenera Feliksa Sztamma rozpoczną się dopiero w piątek.

Zmiana na stanowisku dyrektora PUWF-u

WARSZAWA, 4 lutego.

W dniu dzisiejszym zaszła zmiana na stanowisku Dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. W miejsce gen. Olszyny Wilczyńskiego mianowany został gen. Kazimierz Sawicki z Torunia.

Jak się dowiadujemy sprawa przeniesienia gen. Olszyny Wilczyńskiego ze stanowiska dyrektora PUWF załatwiona została przed paru tygodniami.

Narciarze austriaccy zwyciężają w kombinacji alpejskiej o mistrz. Polski

Zakopane, 4 lutego

W trzecim dniu międzynarodowych narciarskich mistrzostw Polski w Zakopanem odbył się slalom pań i panów do biegu złożonego. W slalomie pań pierwsze miejsce zajęła Goedl Helga (Austria) przed Marusarzówną Marią i Marusarzówną Heleną, zaś w slalomie panów Rehr Józef (Austria) przed Kreuzerem (Austria), M. Zającem i K. Zającem (Zakopane).

W obliczeniu biegu zjazdowego i slalomu pań tytuł mistrzyni w kombinacji alpejskiej zdobyła Goedl (Austria) przed Marusarzówną M. (Zakopane), zaś w konkurencji panów tytuł mistrza zdobył Rehr przed Marianem Zającem.

Międzypaństwowy mecz bokserski w Łodzi

Poznań, 4 lutego.

Jak się dowiadujemy, postanowił PZB przydzielić Łodzi jeszcze w bieżącym sezonie międzypaństwowe spotkanie bokserskie. Zarząd PZB pertraktuje z Francją, Anglią i Szwajcarią o rozegranie meczu międzypaństwowego w maju w Polsce. Niewątpliwie jeden z tych przeciwników będzie zakontraktowany, a mecz odbędzie się w Łodzi na wolnym powietrzu.

Polska walczy z Danią o puchar Davis'a

W Waszyngtonie odbyło się losowanie eliminacyjnych rozgrywek o puchar Davisa. Polska wylosowała Danię. Wylosowanie tego przeciwnika uważać należy za dość szczęśliwe i prawdopodobnie uda się tenisistom polskim przejść do następnej rundy.

Przed meczem Hakoah Legia

Warszawska Legia — tegoroczny mistrz bokserski stolicy — która w dniu jutrzejszym rozegra w Łodzi mecz towarzyski z Hakoahem, w tym sezonie odniosła szereg wartościowych zwycięstw. Między inn. Legia pokonała warszawską Makabi 9:7, C.W.S. 11:5, Fort-Bema 11:5, Okęcie 10:6.

W tym ostatnim meczu sensacją było zwycięstwo Baśkiewicza nad Sobkowiakiem. Mecz Hakoah — Legia odbędzie się w Łodzi o godz. 12-ej w sali Teatru Kameralnego przy ulicy Cegielnianej Nr. 27.

Pozostałe bilety na mecz nabywać można w przedsprzedaży w Hakoahu, Piotrkowska 61.

Zeznania zabójczyni własnej córki

Zajdlowa przyznała się do zbrodni, podając wstrząsające szczegóły mordowania małej Zosi. — Matka udusiła dziewczynkę, zwłoki wyniosła w worku i wrzuciła do ubikacji

Pogrzeb zamordowanej Zosi odbędzie się jutro


Dzieciobójczyni MARIA ZAJDEL

Wczorajszą naszą relację o zbrodni przy ul. Szopena zakończyliśmy przypuszczeniem, że sprawa winna się w najbliższym czasie wyjaśnić. Istotnie, wczoraj o godzinie czwartej nad ranem, Zajdlowa, matka zamordowanej dziewczynki, której ciało zostało znalezione w dole kloacznym, zrezygnowała z dalszego uporu i złożyła obszerne i, przypuszczalnie, zupełnie prawdziwe zeznania. Zajdlowa — jak już pokrótce donosił „Express Wieczorny" — przyznała się do zbrodni.

Oto w świetle wyjaśnień zbrodniarki tło i sam przebieg ponurego dramatu.

Przed dziesięciu dniami, we środę wieczór, mała Zosia położyła się spać około godziny 9. Matka jeszcze pracowała i rozmawiała z dzieckiem. Dziewczynka oświadczyła Zajdlowej, że nazajutrz chciałaby pójść do babki Śniegowej, zamieszkałej przy ul. Jasnej. Matka oznajmiła córce, że do babki nie pójdzie, że ona sama, Zajdlowa, musi zajrzeć na Jasną, a ktoś musi przecież zostać w domu. Mała Zosia poczęła utyskiwać, że ją matka zamyka w domu. Powstała sprzeczka. Być może, że dziewczynka odezwała się do matki niewłaściwie. Rozzłoszczona Zajdlowa uderzyła dziecko i wyszła z domu po proszek do apteki, gasząc lampę naftową. Gdy wróciła, dziewczynka narzekała, że ją matka pozostawiła w ciemności. Zajdlowa schwyciła wówczas młotek i

uderzyła nim małą dwukrotnie w tył głowy.

Uderzenia nie były silne. Mała nie straciła przytomności, lecz broniąc się, sama zaatakowała matkę. Wtedy, już w pasji, **Zajdlowa dopadła córki, rzuciła ją na pościel i poczęła dusić.**

Jak twierdzi — **nie wiedziała nawet,** kiedy mała przestała dyszeć.

Udusiła ją!

Mała Zosia już nie żyła.

Przerażona Zajdlowa, — jak opowiada, w pierwszej chwili myślała nawet o ratunku dla swego dziecka. Ale już po kilku chwilach zdała sobie sprawę, że wszelka pomoc byłaby bezskuteczna. Postanowiła ukryć swą straszną zbrodnię.

Rozejrzała się po swym mieszkaniu. W kącie leżał worek. Zarzuciła worek na główkę dziecka, wciągnęła go potem dalej aż po nogi i u nóg skręciła. Zarzuciła sobie potem ten straszny ciężar na plecy i

niosła głową w dół po schodach, z pierwszego piętra na podwórze.

Twierdzi, że niosąc zwłoki dziecka, które na podwórzu przerzuciła z pleców na ręce nie wiedziała, po co i dokąd z nimi idzie. Chciała je tylko usunąć z mieszkania.

Na podwórzu ujrzała otwarte drzwi ustępu i tam się skierowała z ciałem. **Weszła do ubikacji i przez otwór „wysypała" ciało z worka.**

Worek zabrała do siebie.

Teraz chodziło o zatarcie śladów zbrodni. **Pocięła sukienkę małej i spaliła ją wraz z bucikami i bielizną. Potem położyła się spać. Spała twardo, ale pamięta, że miała sen. Śniło jej się, że... zamordowała swe dziecko.** Przeraziła się tego snu tak bardzo, że aż się obudziła. Gdy się ocknęła — przekonała się, że ten sen był prawdziwy. **I wtedy zdjął ją okropny lęk. Wtedy dopiero poczęła już w panicznym strachu myśleć o dalszym odsunięciu od siebie podejrzeń.**

Udała się zatem już nazajutrz sama do komisariatu i złożyła

zameldowanie o zaginięciu córki

Wróciła do domu, i aby jeszcze bardziej odsunąć od siebie podejrzenia — napisała sama do siebie ów anonim, w którym nieznany autor donosił, że i ją spotka ten sam koniec, co i córkę. List zaadresowała do siebie.

Otrzymała go w sobotę i w niedzielę przybyła już do wydziału śledczego, gdzie przedłożyła anonim swej własnej produkcji dyżurnemu oficerowi policji.

Od pierwszej chwili zachowanie Zajdlowej wydało się przesłuchującemu dziwne. O swych spostrzeżeniach zawiadomił dyżurny oficer p. komendanta policji.

Od tej chwili dochodzenie potoczyło się w kierunku coraz bardziej umacniających się

podejrzeń przeciwko Zajdlowej.

Gdy okazało się, że list był pisany jej ręką — została osadzona w areszcie. Gdy dalej, na postawiony jej zarzut wprost, że zabiła dziecko — **przez 20 godzin symulowała napół sen a napół nieprzytomność — podejrzenia te były już niemal przez nią samą potwierdzone.** Wreszcie, po próbie samobójstwa w areszcie, o której donosiliśmy wczoraj — jakby sama przyznała się do wszystkiego.

Rola Gibkiego

Zajdlowa nie przyznaje, by Gibki brał udział w zabójstwie. Do tej chwili nie wiadomo, czy zasłania go, czy też, twierdząc, że Gibki nawet nie wiedział o niczym — mówi prawdę. Nie pomawiając jednak swego przyjaciela o zbrodnię, nie szczędzi Zajdlowa pod jego adresem ostrych wyrzutów. On jest — jak mówi —

MORALNYM SPRAWCĄ JEJ NIESZCZĘŚĆ.

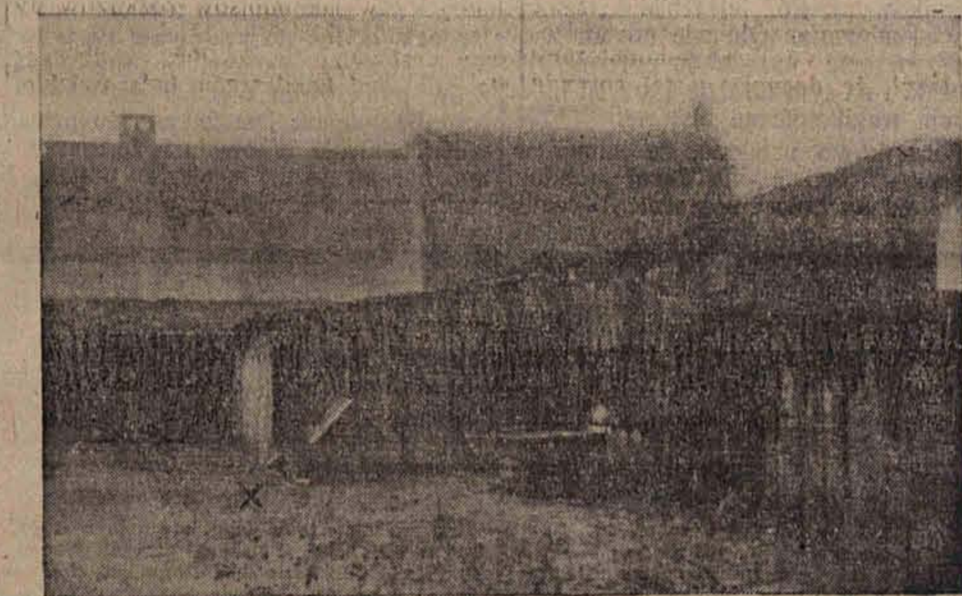
Była pracowita i dla dziecka dobra, nie wiązała się z byle kim — dopóki nie poznała Gibkiego. On sprowadził ją z dobrej drogi, on sprawił, że poczęło ją własne dziecko denerwować i że może jej ostatnio i nienawidziła. Trzeciej osadzonej w areszcie również nie oszczędza Zajdlowa. Ta jej przyjaciółka szydziła z niej i drwiła. **Ciągle jej dokuczała, że Gibki i tak się z nią nie ożeni, bo ktoby się żenił z wdową z „bachorem"...**

Tyle — morderczyni. Jak dalece ostatni fragment jej zeznań jest prawdziwy — to zostanie ustalone po przesłuchaniu Gibkiego. Jeśli w ich zeznaniach nie będzie sprzeczności — wówczas może Gibki oczyści się od podejrzeń, obecnie na nim ciążących.

Zosia przeczuwała

Rzecz godna uwagi, że jak opowiadają najbliżsi zamordowanej i jej matki — **mała Zosia ostatnio jakby przeczuwała, że ją spotka coś złego ze strony matki, i wszelkimi sposobami unikała z nią samotności. Kładąc się spać po raz ostatni w życiu — lękała się czegoś** również i obiecywała sobie, że **nazajutrz będzie nocowała u babki.** Lękała się matki. Czuła, że w jej stosunku do niej **nastąpił jakiś gwałtowny zwrot.** Zwrot to był istotnie niezwykły, gdyż jak twierdzą sąsiedzi, **dawniej Zajdlowa była bardzo czułą matką.** Mała chorowała ciężko, sprawiała matce wiele trosk, kłopotów i powodowała wiele zabiegów, fatygi i t. d. Zajdlowa zajmowała się małym podówczas dzieckiem z całym poświęceniem. Dopiero potem, wraz z Gibkim, wszystko się zmieniło...

Ciało zamordowanej zostało wydane rodzinie i znajduje się w domu babki dziewczynki, przy ul. Jasnej 6. Pogrzeb odbędzie się najpewniej w dniu jutrzejszym. (g).


Podwórze domu przy ul. Szopena 49. Na zdjęciu, za psią budą, widzimy wejście do ubikacji, gdzie znaleziono zwłoki Zosi Zajdlówny.

Proces inż. Doboszyńskiego we Lwowie

rozpoczął się w dniu wczorajszym.—Odrzucono wnioski obrony

Zeznania inż. Doboszyńskiego

Lwów, 4 lutego.

Przy szczelnie zapełnionej sali, wśród dużego zainteresowania publiczności, rozpoczął się dziś we Lwowie proces inżyniera Adama Doboszyńskiego, oskarżonego o dokonanie zbrojnego napadu na Myślenice.

Rozprawie przewodniczy znany z procesów politycznych sędzia okręgowy Dysiewicz, wotują ss.: Michale i Frankel oraz wotant zastępczy, sędzia Olchawa. Oskarżają: wiceprokurator dr. Olszewski i wiceprokurator Olberek. — Ławę obrończą zajęli adw. dr. Pieracki, dr. Stypułkowski, dr. Macieliński, dr. Woźniakowski, Pozowski, dr. Czerwiński i dr. Maciejko.

O godz. 9.30 posterunkowi wprowadzają na salę osk. Doboszyńskiego. Wita się z uśmiechem z obrońcami i zajmuje miejsce na ławie oskarżonych.

Po wylosowaniu ławy przysięgłych, adw. dr. Pieracki stawia wniosek o umorzenie sprawy z tego względu, że po zasystowaniu werdyktu przysięgłych w Krakowie sprawa nie była rozpatrywana na następnych rokach sądowych. — Prokuratorowie zbijają tezy wniosku obrony.

Ostatecznie sąd udaje się na naradę i odrzuca wniosek obrony.

Następuje odczytanie aktu oskarżenia w brzmieniu, opracowanym przez pro kuraturę krakowską.

Składa skolei **zeznania oskarżony** inż. Doboszyński, który w swych generaliach podaje, że był prezesem zarządu powiatowego Str. Narodowego w Krakowie.

Na pytanie przewodniczącego, **czy zorganizował napad, odpowiada: „Nie".** Potwierdza natomiast, że nakłaniał ludzi do przerwania przewodów tele-komunikacyjnych, do napadu na policję, do zdemolowania mieszkania starosty Basary, zaprzecza jednak, jakoby brał udział oso bisty w demolowaniu oraz grabieżach.

Czyn swój tłumaczy Doboszyński jako demonstracyjny przeciwko stosunkom administracyjnym i policyjnym w pow. myślenickim.

Społeczna Szkoła Pracy

jest prowadzona przez stowarzyszenie rodziców.— Szkoła stosuje najnowocześniejsze metody wychowawcze. — Własne osiedle letniskowe.—Wszyscy pracują bezinteresownie

W czerwcu roku ubiegłego Zarząd Miejski w Łodzi zlikwidował szkołę powszechną pod nazwą „Szkoła Pracy". Szkoła ta stosowała najnowsze metody nauczania i wszelkie zdobycze pedagogiki wprowadzała w życie z wielkim skutkiem i pożytkiem dla uczniów. Jedną z charakterystycznych cech szkoły było **rozwijanie indywidualnych zdolności uczniów.** Nauczanie i wychowanie odbywało się w atmosferze wzajemnego zaufania oraz przyjemnego i szczerego stosunku nauczycieli do uczniów i uczniów do nauczycieli.

Aby dać możność prowadzenia zajęć wiosennych i jesiennych na świeżym powietrzu w otoczeniu natury, **koło rodziców wybudowało osiedle w ślicznej i zdrowej miejscowości za Sulejowem w Przygłowie.** Tam wychowankowie mogli spędzać wesoło i godziwie ferie letnie pod fachowym kierownictwem wychowawców. Pomimo wydatków bezpowrotnych koło rodziców zostawiło szkole w spuściźnie **majątek w postaci inwentarza i osiedla wartości około 90.000 złotych.**

Szczera i harmonijna współpraca trzech zasadniczych elementów: uczniów, nauczycieli i rodziców — stała się dobrą tradycją szkoły, która wydała rezultaty jak najlepsze.

Zaskoczeni niespodziewaną decyzją likwidacji Szkoły Pracy przez Zarząd Miejski, rodzice, w trosce o swoje dzieci postanowili stworzyć własną szkołę. Wyłoniony przez zebranie zarząd z wielką energią pokonał wszelkie trudności i pomimo, że okres od likwidacji szkoły do początku następnego roku szkolnego był bardzo krótki, **nowa prywatna szkoła koedukacyjna pod nazwą „Szkoła Pracy", rozpoczęła rok szkolny w terminie normalnym.** Cały personel nauczycielski szkoły poprzedniej przeszedł do nowej, przeto ciągłość nauczania i wychowania nie tylko została zachowana, lecz w znacznym stopniu spotęgowana. Ładny budynek pałacowy przy ul. Południowej Nr. 65 został zastosowany do potrzeb szkolnych.

Sale wykładowe dostosowane do zajęć specjalnych, jak: przyrodniczych, fizyko-chemicznych, geograficznych i t. p. Zostały one wyposażone w nowoczesne pomoce naukowe, tak iż uczniowie, przerabiając odpowiednie ćwiczenia, pogłębiają i utrwalają zdobyte wiadomości teoretyczne. **Boisko i ładny owocowy ogród przy szkole oraz własne osiedle w Przygłowie uzupełniają całość potrzeb racjonalnego nauczania.** Jak dawniej tak i obecnie wychowankowie mogą korzystać z osiedla szkoły podczas ferii letnich za niską opłatą.

Mamy tutaj wybitny przykład **zbiorowej i bezinteresownej pracy grona osób, uwieńczony dobrym rezultatem, zachęcającym do dalszych twórczych wysiłków.**

Wydatna praca w okresie organizacyjnym Zarządu Miejskiego w dużym stopniu przyczyniła się do zrealizowania zamierzeń dawniejszego koła rodziców, dziś przekształconego w Stowarzyszenie.

Należy przy tym zaznaczyć, że **Szkoła Pracy nie jest obliczona na zysk i wszyscy członkowie Stowarzyszenia i zarządu pracują zupełnie bezinteresownie.**

Przykład ten jest godzien naśladowania i poparcia całego świadomego społeczeństwa.

Uporządkowanie dorożek konnych

Wehikuły muszą być poddane generalnemu remontowi. — Czy dorożkarze będą nosili numery na plecach

Wczoraj odbyła się w zarządzie miejskim w wydziale przemysłowym konferencja w sprawie **uporządkowania dorożek konnych w Łodzi.** Na konferencji wskazano, że stan dorożek, nieremontowanych od dłuższego czasu, pogorszył się znacznie. Resory są zniszczone, dorożki roztrzęsione, obicia na siedzeniach brudne i podarte, lakier na powierzchni wozów odrapany i popękany. Pomijając, że sam wygląd dorożek konnych jest nieestetyczny, również **strój dorożkarzy pozostawia wiele do życzenia.** T. zw. liberie są brudne i podarte.

Postanowiono wezwać dorożkarzy do remontu swych wehikułów i zapowiedziano w najbliższym czasie przegląd.

Przypominamy sobie, że przed wojną dorożkarze nosili na plecach, pod kołnierzami, małe tabliczki z numerem porządkowym. Później tabliczki te zostały skasowane. Obecnie postanowiono **przywrócić numerację porządkową dorożek.** I na tym tle dzieją się od kilku tygodni tragikomiczne historie.

Początkowo ustalono, że numer umieszczony **będzie** na dużej tablicy, przybitej do boku pojazdu. Wydział przemysłowy obstalował odpowiednią ilość tablic. Gdy zamówienie było gotowe, okazało się, że tablice są zbyt duże. Zaczęto je więc zmieniać.

Gdy już wszystkie możliwe kombinacje zostały wypróbowane postanowiono **nie wprowadzać tabliczek na pojazdach,** oddać do archiwum wszystkie przygotowane zapasy, a przywrócić znów **numery na plecach dorożkarzy.** Najzabawniejsze jest jednak, że projekt takiej tabliczki przewiduje, że musi ona być bardzo duża, wielkości około 20 ctm. kwadr. Nie wydaje się, by pomysł był fortunny.

Program przebojów

w „Malinowej Sali"

Sukces, jaki zdobyła sobie „Malinowa Sala" swym styczniowym programem jest najzupełniej zasłużony. Zarówno dobór sił kabaretowych, jak i zespół muzyczny znanych kompozytorów Petersburskiego i Golda sprawiły, iż popularny ten lokal jest wypełniony codzień po brzegi przez najbardziej doborową publiczność łódzką.

Alma i Iza, premiowane piękności hiszpańskie z „Casino de Paris" są frenetycznie oklaskiwane; nie mniejszym powodzeniem cieszą się **Sisters Berte,** wiedeński duet tańców modernistycznych i **Carola Corda,** znakomita wykonawczyni tańców charakterystycznych. Perłą tego, utrzymanego na europejskim poziomie, programu, są, oczywiście **Petersburski i Gold** ze swą mistrzowską orkiestrą. Popisują się oni od 6 do 8-ej po poł. w „Grand-Cafe", wieczorem zaś w „Malinowej". Na zmianę z nimi gra doskonały zespół Willy **Fliega** pod batutą skrzypka-wirtuoza Henryka **Schreinera.** Śpiewa znany refrenista Artur **Sadowski.**

A więc spotykamy się w „Malinowej" i „Grand-Cafe"!....

BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY!

W dniu 5 lutego b. r. i w każdą następną sobotę, punktualnie o godz. 18.30 w lokalu O.Z.P.R. w Łodzi przy ul. Żwirki Nr. 8, odbywać się będą wykłady z dziedziny P. W., przeszkalając w ten sposób podoficerów rezerwy.

Wykłady prowadzone będą przez fachowych p.p. instruktorów, przydzielonych przez komendę miejską P. W. Łódź I.

Wobec powyższego, wszystkich członków wzywa do punktualnego przybycia

Komenda P.W., O.Z.P.R. w Łodzi.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POLSKI
Śródmiejska 15.

Dziś o godz. 4-ej po poł. po raz 38-my w abonamencie szkolnym (passe-partout nieważne) i jutro o godz. 4-ej po poł. po raz 39-ty ciesząca się powodzeniem sztuka Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu".

Dziś i jutro o godz. 8.30 wiecz. powtórzenia prapremiery sztuki Stefana Pollatschka i Andrzeja Marka „Dr. Berghof przyjmuje od 2-ej do 4-ej" w reżyserii Br. Dąbrowskiego i dekoracjach O. Axera

TEATR KAMERALNY
Cegielniana 27.

Dziś o godz. 4-ej po poł. po raz 27 i nieodwołalnie ostatni sztuka T. Rittnera „Głupi Jakub" z Kazimierzem Junoszą-Stępowskim w kapitalnej kreacji Szambelana.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. i jutro dwukrotnie o godz. 4-ej po poł. i o godz. 8.30 wiecz po raz trzeci, czwarty i piąty komedia Caillavet'a i Flers'a „Papa" w reżyserji W. Krasnowieckiego z niezrównanym Kazimierzem Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa 18.

Dziś o godz. 8.15, a jutro dwukrotnie: o godzinie 4-ej min. 15 i 8-ej min. 15 komedja wiedeńska W. Lichtenberga „Mecz małżeński" w reżyserji Z. Bończy.

TEATR W SALI GEYERA.
Piotrkowska 295.

Zespół łódzkich Teatrów Miejskich pod kierunkiem reżyserskim Z. Biesiadeckiego występuje dziś z premierą komedii Włodzimierza Perzyńskiego „Szczęście Frania".

ŁÓDŹ — W OCZACH PISARZY.

W niedzielę, dnia 6-go lutego b. r. o godz. 11-ej w sali Teatru Polskiego przy ul. Śródmiejskiej Nr. 15 odbędzie się staraniem wydziału oświaty i kultury zarządu miejskiego w Łodzi dla słuchaczy miejskich ośrodków oświaty pozaszkolnej i członków społecznych instytucyj kulturalno-oświatowych bezpłatny poranek literacki p. n. „Łódź w oczach pisarzy".

BURSTEIN W FILHARMONII.

Dziś w sobotę Paweł Burstein na czele znakomitego zespołu artystów żydowskich wystąpi dwukrotnie w dowcipnej, melodyjnej i zajmującej sztuce amerykańskiej p. t. „Komediant". — Początek o godz. 12-ej i o 4.30 po poł.

WYSTAWA OBRAZÓW H. BARCZYŃSKIEGO.

Jutro, w niedzielę, 6-go lutego r. b., o godzinie 12-ej w poł. w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 90, otwarta zostanie wystawa obrazów znanego artysty malarza H. Barczyńskiego.

Na szereg ciekawych i wartościowych eksponatów składa się dorobek tego utalentowanego malarza z ostatnich lat. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do 8-ej wieczorem, w niedzielę do 3-ej po poł.

BAL NA RZECZ NOCNEGO POGOTOWIA.

Dziś, w sobotę, 5-go lutego, w pięknie udekorowanych salach b. Teatru Kameralnego w gmachu Grand-Hotelu (Traugutta 1) odbędzie się bal na rzecz nocnego pogotowia Tow. „Linas-Hacedek".

Organizatorzy balu dołożyli wszelkich starań, by impreza ta, na całość której składa się szereg atrakcji i konkursów, doborowe orkiestry, koło szczęścia i szereg niespodzianek, wypadła jaknajatrakcyjniej.

Plastyka w Łodzi

Wystawa obrazów Wolfa Witala

Wilno, miasto o pięknej tradycji — gród romantycznych zaułków, starych pałaców i kościołów — posiada dobrą atmosferę dla malarzy i literatów.

Do plejady tych, którzy pendzlem uwieczniali i uwieczniają jego uroki, należy również Wolf Wital. Sądząc po jego pracach, musi on być szczerze przywiązany do swego rodzinnego miasta. Prawie połowa jego obrazów, jakie oglądamy na wystawie tego malarza (Piotrkowska 90) to rzeczy o motywach czysto wileńskich.

Pasjonuje go ta szara Litwa... i uliczki w ghecie, i mroczne podwórka żydowskich domów i zmierzchy nad Wilią i podmiejskie jesienie. Wolf Wital umie patrzeć na otaczający go świat oczyma artysty, czułego na piękno.

Należy z uznaniem podkreślić szeroką skalę uzdolnień tego malarza, który dochodzi do równie ciekawych rezultatów, posługując się tak techniką olejną jak i w temperze akwareli i ołówku.

Wolf Wital w kolorystycznych swoich efektach łączyć umie barwy harmonijnym rytmem, koordynującym w sobie najdrobniejsze nawet szczegóły. Sumiennie przetrawiając swoje artystyczne wrażenia, unika łatwizny, nie bawiąc się jednak w śliskie eksperymenty.

Witala wyprzedziła fama rzetelnego i świadomego swoich celów artysty. Wystawa, jaką zorganizował w Łodzi, nie zawiodła nas.

Sześćdziesiąt parę prac — artystyczny dorobek malarza tego, który, dając dowód wszechstronności swoich upodobań, interesuje się i architekturą i pejzażem i portretami — jest ważkim dokumentem artystycznego talentu Wolfa Witala.

Wystawa Witala zasługuje, ażeby zainteresowały się nią szersze sfery miłośników sztuki.

З.

Całe społeczeństwo musi się zjednoczyć w akcji pomocy zimowej

Wybory Komisji Zarządzającej

T-wa Kredytowego m. Łodzi

Jak wiadomo, w dniach 9, 16 i 23 stycznia b. r. odbyły się w trzech okręgach, na które podzielono Łódź, wybory pełnomocników do Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi. Nowa ordynacja wyborcza przewiduje bowiem trójfazowe wybory t. zn. właściciele domów wybierają swych pełnomocników, ci z kolei wybierają komisję zarządzającą, a ta wreszcie dokonywa wyborów członków dyrekcji.

Dalszy etap wyborów odbędzie się więc jutro, 6 b. m. W Towarzystwie Kredytowym odbędzie się zebranie 90 pełnomocników, którzy dokonają wyboru komisji. (i)

Nadużycia b. kierownika

zakładu kąpielowego przy ul. Wodnej

Sąd okręgowy rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę 40-letniego Stanisława Sikorskiego, b. kierownika miejskiego zakładu kąpielowego przy ulicy Wodnej, oskarżonego o to, że wykorzystując swe stanowisko zwierzchnika, zmuszał kąpielowych i masażystki do opłacania mu się i że w lecie roku 1935 i 1936 przewiózł na letnisko węgiel, stanowiący własność miasta — do swej rodziny na wieś.

Oskarżony przyznał się jedynie do pobrania węgla, natomiast inne zarzuty określa jako zemstę personelu za jego surowość i za to, że ukrócił ich nadużycia.

W godzinach wieczornych sąd ogłosił wyrok, na mocy którego **Sikorski został skazany na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary**.

Rozprawie przewodniczył sędzia Niklewski. Oskarżał prok. Grzegorzewski, obronę wnosili adw. Brzeziński i Kowalewski. (l)

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnym przy ulicy Granitowej Nr. 33, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy kwasu solnego 28-letnia Olga Finkel. Lekarz pogotowia stwierdził stan ciężki i skierował desperatkę do szpitala w Radogoszczu. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

* * *

Władysław Alter, osadzony w areszcie pod zarzutem wyłudzenia posagu, zażył kilka pastylek weronalu i uległ ciężkiemu zatruciu. Desperata przewiózł lekarz pogotowia do szpitala w Radogoszczu.

* * *

Na ulicy Łąkowej Nr. 27 w zamiarze samobójczym zażyła kwasu solnego Marta Opala, licząca lat 21 i zamieszkała przy ul. Łąkowej 37. Przechodnie zaalarmowali pogotowie, którego lekarz umieścił desperatkę, orzekając stan groźny, w szpitalu w Radogoszczu.

* * *

Na posesji przy ul. Generalskiej Nr. 54, płosząc na dachu piętrowego domu gołębie, spadł i doznał złamania obu nóg 14-letni Gustaw Brust. Lekarz pogotowia skierował poszkodowanego chłopca do szpitala.

* * *

Na ulicy Rzgowskiej potrącona została przez samochód 28-letnia Sabina Runger, zamieszkała przy ul. Bliskiej Nr. 3. Lekarz pogotowia stwierdził ogólne obrażenia ciała i złamanie prawego przedramienia. Poszkodowana została przewieziona do ambulatorium.

* * *

W zakładach firmy Ludwik Geyer Sp. akc. przy ul. Piotrkowskiej 283 wydarzył się niezwykły wypadek przy pracy. 28-letnia robotnica Stanisława Legwerska przy nawijaniu wątku połknęła haczyk od czółenka, który utkwił jej w przełyku, co groziło uduszeniem. Lekarz pogotowia haczyk usunął i skierował denatkę do szpitala w stanie ciężkim.

* * *

Dozorca domu przy ul. Warszawskiej Nr. 30 znalazł w sieni tegoż domu zawiniętego w pieluszki podrzutka, liczącego około 2-ch miesięcy, płci żeńskiej.

W klatce schodowej domu przy ul. Zgierskiej Nr. 17 podrzuciła nieznana kobieta niemowlę płci męskiej, liczące również ok. 2-ch miesięcy.

Podrzutków umieszczono w miejskim domu wychowawczym.

Strajki, konferencje i układy

Sprzeciw firmy Klinge i Szulc.—Strajk w fabryce Haeblera.—Nowe umowy zbiorowe

Jak już donosiliśmy, związek jedwabników wystąpił do ministerstwa opieki społecznej z wnioskiem o nadanie t. zw. **prawa powszechności układowi zbiorowemu**, jaki został zawarty przed kilku tygodniami. W związku z tym ministerstwo opublikowało tekst umowy, **pozostawiając termin poszczególnym firmom do wypowiedzenia się.**

W dniu wczorajszym fabryka wyrobów jedwabniczych w Łodzi — **Klinge i Szulc wystosowała sprzeciw domagając się wyłączenia jej z pod działania układu zbiorowego.** Motywuje ona swe stanowisko, iż przed zawarciem układu była jedyną firmą stosującą najwyższe stawki płac. Gdyby obecnie musiała dostosować się do umowy, straciłaby klientelę, a co za tym idzie, **musiałaby zredukować znaczną część robotników.** Sprzeciw przesłany został do ministerstwa.

Strajk w fabryce Haeblera trwa w dalszym ciągu. Wszelkie dotychczasowe próby zlikwidowania konfliktu pozostawały bez rezultatu. Dziś inspektorat pracy ponownie podejmie interwencję. Zaznaczyć należy, że przedłużanie się konfliktu ma za tło **względy prestiżowe.** Zarówno bowiem dyrekcja fabryki jak i robotnicy wyrażają zgodę na konferencję, jednakże dyrekcja chce doprowadzić do wcześniejszego przerwania okupacji fabryki, zaś robotnicy **chcą ją przerwać dopiero po zlikwidowaniu zatargu.**

* * *

Wczoraj odbyć się miała w okręgowej inspekcji pracy konferencja **w sprawie układu zbiorowego dla trzeciej kategorii robotników** przemysłu **pończoszniczego — formiarzy.** Konferencja została odroczona z tego względu, że obie strony nawiązały pertraktacje bezpośrednie i dopiero w razie ich niepowodzenia, sprawa przekazana zostanie ponownie inspektorowi pracy.

* * *

Pertraktacje w sprawie **układu zbiorowego dla tkaczy ręcznych doprowadziły** do całkowitego niemal uzgodnienia wszystkich postulatów. W związku z tym na poniedziałek wyznaczona została w inspekcji pracy **konferencja dla podpisania układu.**

* * *

Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie **podpisania nowej umowy dla pracowników kliniki położniczej przy ul. Dr. Sterlinga,** jedynego szpitala, w którym nie zmieniono regulaminu pracy. Wobec osiągniętego kompromisu uzgodniono większość punktów umowy, która podpisana będzie w przyszłym tygodniu.

* * *

Robotnicy przemysłu pończoszniczego aleksandrowskiego, którzy mieli odrębną umowę zbiorową, postanowili przyłączyć się do akcji robotników łódzkich. W związku z tym pertraktacje z przemysłem aleksandrowskim zostały przerwane. (i)

Samobójstwo kupca w Łodzi

Lichtenstein odebrał sobie życie w nowym mieszkaniu, do którego się sprowadził w przeddzień

W domu przy ul. Kilińskiego 17 odebrał sobie wczoraj życie przez powieszenie **29-letni Sucher Lichtenstein, kupiec, zamieszkały do niedawna w Złoczewie.**

Tło tego samobójstwa obfituje w momenty niezwykłe.

Desperat odebrał sobie życie **w mieszkaniu, do którego się wprowadził zaledwie w przeddzień, t. j. onegdaj.** Lichtenstein miał liczne interesy w Łodzi i niedawno zdecydował się zamieszkać wraz z żoną i małym dzieckiem w Łodzi. W czwartek zjechali z rzeczami do Łodzi i w czwartek, w godzinach przedpołudniowych, **nieszczęśliwy pracował wraz z żoną nad ustawieniem w swym jednopokojowym z kuchnią mieszkaniu nowych zupełnie mebli.** Rozstał się z żoną i dzieckiem około godziny szóstej wieczór. Zmęczona kobieta poszła z maleństwem do swej, zamieszkałej w Łodzi, siostry, by tam jeszcze tę jedną noc przenocować. Lichtenstein pozostał sam w nowym mieszkaniu, by nie pozostawić bez dozoru nowych mebli.

Gdy około godziny pierwszej po południu dnia wczorajszego Lichtenstein nie przybył do siostry na obiad — **żona poszła na ul. Kilińskiego 17 po męża.** Stwierdziła, że mieszkanie jest zamknięte. Przybyła jeszcze raz po godzinie i, już mocno zaniepokojona, może zresztą mając jakieś specjalne podstawy do zaniepokojenia — **zaalarmowała dozorcę. Drzwi zostały sforsowane.**

W pokoju u okna wisiało ciało Lichtensteina.

Lekarz pogotowia swierdził zgon. Ciało było już zimne i sztywne. Desperat odebrał sobie życie przed kilkunastu godzinami.

Powiadomiona policja zarządziła dochodzenie. **Na nowym, lśniącym jak lustro stole leżał list, pisany ręką zmarłego i adresowany do żony.**

Desperat żegna się w nim czule ze swoimi najbliższymi, prosi, by żona zaopiekowała się dzieckiem i była dlań nietylko matką, ale i ojcem. **I prosi dalej, by nie pozostawała w Łodzi, lecz wróciła do Złoczewa.** Dalej desperat pisze, że żona winna pobrać należności, jakie mają w Łodzi, i wreszcie, w ostatnich słowach dodaje, że **wszystkiemu winna jest niejakaś Łaja.**

Kim jest owa Łaja i jaką rolę odegrała w życiu samobójcy — to ujawni dalsze dochodzenie.

Zwłoki zostały przewiezione do prosektorium. (J)

REKORDY

Żyjemy w czasach rekordów. Rekord w sporcie, rekord w komunikacji, w tańcu, produkcji przemysłowej, w zbrojeniach. W roku 1909 lotnik francuski Latham wzniósł się w samolocie na wysokość 155 metrów, 20 lat później Neuenhofen na Junkersie osiągnął 12.700 metrów, a w roku 1936 angielski lotnik wojskowy Svain 15.230 metrów. Znacznie większą wysokość osiągnęli, ale w balonie, dwaj kapitanowie amerykańscy Stevens i Anderson, mianowicie 22.600 metrów w listopadzie 1935 r. Balony bez załogi, t. zw. rejestracyjne podniosły się już na wysokość 36 klm.

Najdalej w głąb oceanu, bo na 923 metry opuścił się w roku 1934 amerykański profesor Dr. Beebe, w skonstruowanym przez siebie dzwonie szklanym.

Murzyn Ovena przebiegł na Olimpiadzie w Berlinie 100 metrów w 10.2 sekundy, piechur zużywa normalnie godzinę na 5 do 6 klm. Światowy rekord szybkości samochodu wynosi przeszło 500 klm. na godzinę, w roku 1894 w światowych wyścigach samochodowych w Paryżu osiągnięto 12 klm. na godzinę.

Najszybszym okrętem jest jeden z francuskich okrętów wojennych, który robi 85 klm. na godzinę. Niemiecki statek pasażerski „Bremen" osiągnął 52 klm., francuski „Normandie" 55 klm., nowy angielski statek „Queen Mary" jeszcze znacznie więcej.

Najszybszym pociągiem w Europie jest „Latający Hamburczyk", złożony z lokomotywy elektrycznej i pięciu wagonów. Robi on 175 klm. na godzinę.

Mamy także rekordy kulinarne. Rekordzistami są przeważnie Amerykanie i Czesi. Osiągnięto więc rekord w jedzeniu knedli, parówek, jaj, sznycli, befsztyków, w wypiciu piwa, wina, czy whisky.

Są rekordziści, którzy wygrali najwięcej partyj bilardu, szachów i brydża. Są ludzie, którzy wygrali kilkanaście razy na loterii i to bynajmniej nie stawki.

W Polsce takim rekordzista „loteryjnym" jest p. inż. Z. K. Gra już od kilkunastu lat i wygrywa bodajże w każdej Loterii Klasowej mniejszą lub większą sumę.

Obecnie przygotowuje się inżynier już na większą wygraną w 41-ej Loterii Klasowej. Powiada, że ma większe szanse, bo w zreformowanej loterii liczba losów spadła ze 195 tysięcy do 160 tysięcy, a ponadto każda wygrana będzie się teraz dzieliła na pięć części, gdy dawniej — tylko na cztery.

To też zaopatrzył się już w los, bo ciągnienie pierwszej klasy niedaleko — rozpoczyna się 17-go lutego.

„JEJ PIERWSZY BAL"

Wrażenia z wczorajszego pokazu prasowego filmu „Un carnet de bal" w kinie „Casino".

W dniu wczorajszym o godz. 1 pp. w sali kina „Casino" odbył się specjalny pokaz prasowy filmu-arcydzieła p. t. „Jej pierwszy bal" (Un carnet de bal).

Ze względu na niezwykłe walory filmu, dyrekcja kina zaprosiła szereg przedstawicieli prasy, świata artystycznego i literackiego, pragnąc przed oficjalną premierą, która odbędzie się za kilka dni, wysłuchać opinii i krytyki publicystów i recenzentów o filmie, który wywołał podziw całego kulturalnego świata.

Opinia wszystkich była jednogłośna. „Un carnet de bal" jest jednym z najpiękniejszych filmów, jakie kiedykolwiek zrealizowano. Naprzemian tragiczny i wesoły, poetyczny i realistyczny.

Film ten staje się wszystkim bliski, gdyż bohaterami tego filmu jest każdy z nas. Jest to film o wszystkich. Film o życiu. O pięknie. O miłości.

Każdy, kto orientuje się we współczesnym teatrze francuskim, wie, że zmobilizowano do tego filmu największe gwiazdy: Marie Bell, Harry Baur, Pierre Blanchar.

Film jest piękny. W najgłębszym znaczeniu. Nie darmo przyznana została Francuzom za ten film najwyższa nagroda na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Filmowej w Wenecji.

Niektóre epizody, jak obłąkana matka po stracie syna, przytłaczające wnętrze domu prowincjonalnego lekarza, niesłychanie komiczny ślub mera małego miasteczka — to są arcydzieła niezapomniane.

Reasumując — film wysokiej klasy.

Przedstawiciele prasy wyrazili uznanie dyrekcji kina „Casino" za wyświetlenie tak pięknego filmu, który stoi na szczycie twórczości filmowej ostatnich lat.

USTAWA O IZBACH APTEKARSKICH.

Rada Ministrów przyjęła w dniu 22 stycznia r. b. projekt ustawy:

1) o izbach aptekarskich, ustanawiający samorząd zawodu aptekarskiego jako stałą reprezentację jego zawodowych, społecznych i gospodarczych interesów. Zasady tego samorządu oparte są na tych samych założeniach, na których budowano organizację zawodów pokrewnych np. lekarskiego.

2) o publicznej służbie zdrowia, określający organizację i podstawy działania organów rządowych i samorządowych w sprawach zdrowia publicznego.

NOWE WYDAWNICTWA.

W pięknie artystycznie wykonanej okładce, poprzedzony treściwym słowem wstępnym, ukazał się na półkach księgarskich, nakładem Międzynarodowego Biura Ogłoszeń, katalog prasowy na rok 1938.

Obfity materiał informacyjny tyczący się wychodzących w Polsce pism oraz bardziej szczegółowe dane zawarte w ogłoszeniach, dają doskonały obraz i przewodnik dla tych wszystkich, którym nie obca jest propaganda prasowa, a także służyć może jako przyczynek do statystyki nad rozwojem prasy w Polsce.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 5 lutego 1938 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Dalszy spadek
papierów wartościowych

Na rynku papierów państwowych panowała wczoraj tendencja nadal zniżkowa, powodując ponowny spadek notowań. W dziale pożyczek państwowych najsilniejszą zniżkę wykazała 4 i pół proc. poż. wewnętrzna, której kurs w stosunku do notowań czwartkowych spadł z 65.00 do 63.88. Pozostałe papiery państwowe obniżyły się o 25 do 50 punktów.

Dość silnie — w dziale papierów procentowych prywatnych — zniżkowały 5 proc. L. Z. m. Łodzi z r. 1933, których notowania spadły z 62.00 do 60.75.

Zniżka objęła również akcje, które— poza Bankiem Polskim utrzymującym się na poziomie 115.00 — obniżyły się o 25 do 75 punktów. Żyrardów zniżkował o 200 punktów z 73 do 71.00.

Podaż papierów była wczoraj dość duża, przewyższająca ograniczony popyt. Trudno zwłaszcza była ulokować papiery prywatne, na które odbiorców niemal zupełnie nie było. Papiery państwowe łatwiej znajdowały nabywców, jakkolwiek i tutaj dawała się odczuć nadpodaż. (—)

Zniżka ceł
na artykuły włókiennicze w Australii

W Australii weszły w życie zmienione stawki celne na szereg artykułów importowanych. Nowe stawki w taryfie pośredniej są na ogół niższe od dotychczasowych, niektóre jeszcze nie są narazie stosowane.

Zmiany dotyczą następujących artykułów: wsyp pościelowych, bawełnianych oraz mieszanych z lnem, draperyi, kotar, tkanin ściennych ze sztucznego jedwabiu, tkanin bawełnianych i lnianych, przeznaczonych do wyrobu chusteczek, obrusów, poszewek, zasłon i t. d., parasoli, gotowych obrusów, kołder, chodników i t. p. ,chusteczek do nosa, firanek, płótna żaglowego, żagli, namiotów, niektórych narzędzi, grafitu, pokostu, lakierów, żywic syntetycznych, porcelany, fajansu, wyrobów kamionkowych i t. p.

Kazeina holenderska dla Włoch

W ostatnim czasie podjęta została na szerszą skalę akcja przygotowawcza zmierzająca do uruchomienia w Holandii wytwórczości kazeiny włókienniczej w skali fabrycznej. W tym celu utwrzona niedawno przez koncern Sn/a Viscosa i wynalazcę lanitalu, Terreti'ego, spółka akcyjna włosko-holenderska zawarła umowy z trzema największymi przedsiębiorstwami mleczarskimi. Przedsiębiorstwa te, w Rotterdamie, Zwolle i Leeuwarden, podjąć mają produkcję już w ciągu lutego.

Podjęcie produkcji przez te trzy przedsiębiorstwa umożliwi wytwarzanie 10.000 kg. kazeiny włókienniczej dziennie. Wyprodukowana w Holandii kazeina włókiennicza w przeważającej mierze eksportowana będzie do Włoch, gdzie znajdzie zastosowanie przy wzrastającej produkcji lanitalu.

Rozbudowa światowej
floty handlowej

Według „Lloyds Register of Shipping", światowe budownictwo okrętowe w roku 1937 wykazało bardzo poważne ożywienie. Ogółem spuszczono na wodę 2.691 tys. trb., czyli największą ilość tonażu od r. 1930 i o 573 tys. trb. więcej, niż w 1936 roku. Na stoczniach brytyjskich spuszczono na wodę 921 tys. trb., na stoczniach japońskich 451 tys. trb., w Niemczech 436 tys. trb., w Stanach Zjednoczonych 239 tys. trb. i t. d.

Statystyka tonażu będącego w budowie na stoczniach, wskazuje że jeszcze w najbliższym czasie — mimo obserwowanej ogólnej recesji, liczba tonażu spuszczonego na wodę utrzyma się na wysokim poziomie. I tak, na początku r. b. stocznie angielskie miały w budowie powyżej 1 miln. trb., niemieckie 369 tys. trb., japońskie 305 tys. trb., holenderskie 289 tys. trb.. Stany Zjednoczone 204 tys. trb. i t. d.

UKŁAD „SCHEIBLERA" Z WIERZYCIELAMI

Narazie uregulowane zostały warunki spłaty długu wobec 2 wierzycieli. — Rokowania z B. G. K. odroczone na 3 lata.— Redukcja wierzytelności do 50 proc.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach zawarty został między Zjednoczonymi Zakładami Przemysłu Włókienniczego K. Scheiblera i L. Grohmanem a ich wierzycielami UKŁAD, REGULUJĄCY SPŁATY ZOBOWIĄZAŃ POWYŻSZYCH ZAKŁADÓW. Układ dotyczy jedynie dwóch wierzycieli, a mianowicie Banca Commerciale Italiana oraz Banku Polskiego, gdy natomiast w stosunku do trzeciego, najpoważniejszego wierzyciela — Banku Gospodarstwa Krajowego — PRZEDŁUŻA OBECNIE ISTNIEJĄCY STAN RZECZY NA DALSZY OKRES TRZYLETNI.

Według uzyskanych przez nas szczegółów układ z Banka Commerciale i Bankiem Polskim zawarty został na bardzo dogodnych dla Zjednoczonych Zakładów warunkach. Dług firmy wobec powyższych wierzycieli, wynoszący wraz z odsetkami globalnie około 28 milionów zł., został wydatnie zmniejszony zarówno przez skreślenie wszystkich odsetek jak i części zasadniczej sumy dłużnej. Ostatecznie został on w układzie USTALONY NA KWOTĘ NIEWIELE PRZEKRACZAJĄCĄ 14 MILIONÓW ZŁ., w czym wierzytelność Banca Commerciale wynosi ponad 6 milionów, resztę zaś wierzytelność Banku Polskiego.

Spłata powyższej sumy nastąpić ma W CIĄGU LAT 3 w ratach określonych układem. Ustalając globalną wysokość rat rocznych, pozostawia on Zjednoczonym Zakładom względną swobodę w podziale tych rat i wyborze terminów ich spłaty.

Jak się dowiadujemy, firma zamierza pokryć w pierwszym rzędzie dług wobec wierzyciela zagranicznego, t. j. Banca Commerciale Italiana, który spłacony ma być jeszcze w ciągu bież. roku.

W stosunku do Banku Gospodarstwa Krajowego stan rzeczy—jak już wspomnieliśmy — narazie nie ulegnie zmianie. Rokowania z Bankiem na temat spłaty długu, wynoszącego obecnie wraz z odsetkami OK. 32 MILIONÓW ZŁ., t. j. na temat warunków i czasokresu tej spłaty oraz ewentualnych ulg, jakie uzyskają Zjednoczone Zakłady — przeprowadzane będą po całkowitym zaspokojeniu pretensji obu wierzycieli, objętych obecnym układem, t. j. po trzech latach.

Do tego czasu BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO ZACHOWA W SWYCH RĘKACH TYTUŁEM GWARANCJI 51 PROC. AKCYJ ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW, oddanych mu w gestię przed 5 laty na mocy pierwszego układu.

Według uzyskanych przez nas informacyj odroczenie rokowań z B. G. K. nastąpiło celem ułatwienia Zjednoczonym Zakładom spłaty ich zobowiązań w drodze stopniowego rozliczania się z wierzycielami (—).

Łódź utraciła zamówienia hiszpańskie
Francuski przemysł konfekcyjny produkuje taniej — z łódzkich tkanin

Ciekawym przyczynkiem, charakteryzującym sytuację łódzkiego przemysłu konfekcyjnego na odcinku eksportowym, jest utrata dostaw dla rządu hiszpańskiego, jak swego czasu donosiliśmy, w roku ubiegłym łódzki przemysł konfekcyjny otrzymał bardzo poważne zamówienia na mundury wojskowe dla armii Hiszpanii rządowej.

Zamówienia te, które zresztą w pewnych okresach były dla tutejszego przemysłu konfekcyjnego jedynymi zamówieniami, dawały zatrudnienie poważnej ilości chałupników. Również ośrodki okoliczne przemysłu konfekcyjnego, a mianowicie Ozorków, Brzeziny i t.d. produkowały zielone mundury dla wojsk rządowych w Hiszpanii.

W roku bieżącym Łódź tego rodzaju zamówień nie otrzymała. W chwili obecnej ani jeden z konfekcjonerów łódzkich nie produkuje mundurów hiszpańskich. Jak zdołaliśmy ustalić, również Brzeziny oraz Ozorków zamówień powyższych nie posiadają.

Przyczyny powyższego zjawiska są dla tutejszych konfekcjonerów do tej pory nie wyjaśnione. Przeważa koncepcja, że konfekcja łódzka była dla hiszpańskich odbiorców zbyt droga. Przyczyna ta zresztą jest bardzo charakterystyczna dla obecnej pozycji Łodzi na rynkach światowych, ponieważ, jak wiadomo, przed kilku laty konfekcja nasza uchodziła za jedną z najtańszych w Europie, w związku z czym notowana była poważna ekspansja eksportowa.

Sfery konfekcyjne podkreślają, że prawie wszystkie zamówienia hiszpańskie na konfekcję otrzymała ostatnio Francja, gdzie ceny stawiane przez przemysł konfekcyjny są znacznie niższe, aniżeli w Łodzi. Charakterystyczną przytem jest rzeczą, że przemysł konfekcyjny we Francji wytwarza dla Hiszpanii konfekcję z tanich łódzkich materjałów.

Przędzalnictwo angielskie redukuje wytwórczość
Porozumienia cennikowe mają być poddane rewizji

W kołach włókienniczych Anglii panuje ostatnio zaniepokojenie z uwagi na spadek zamówień na terenie całego okręgu Lancashire. Redukcja obrotów objęła w szczególności przędzalnie bawełniane zarówno większe jak i średnie oraz mniejsze. Ten stan rzeczy stawia pod znakiem zapytania porozumienie cennikowe producentów przędzy, gdyż porozumienie to zawarte zostało w przewidywaniu takich obrotów i takich rozmiarów produkcji, która umożliwi przedsiębiorstwom dotrzymanie warunków bez szkody dla sytuacji poszczególnych przedsiębiorstw.

Umowy te nie przewidują żadnych sankcyj, ani żadnych klauzul, dotyczących równomiernego obniżenia produkcji przędzy. W tych warunkach wobec pogarszającej się sytuacji może powstać moment, w którym poszczególne firmy zechcą złamać warunki porozumień, o ile nie będzie umożliwiona ogólna redukcja wytwórczości. Z uwagi na to właśnie podjęty został ostatnio szereg narad, zmierzających do wprowadzenia zmian w umowach cennikowych.

Walka włókiennictwa norweskiego
z importem nie pójdzie po linii ograniczeń przywozowych

Wśród szeregu działów przemysłu norweskiego, które na ogół odczuwają od dłuższego czasu poprawę, jedyny bodaj wyjątek stanowi przemysł włókienniczy. W ciągu ubiegłego roku w szeregu fabryk przeprowadzone zostały redukcje pracy, a i obecnie przed okresem sezonu wiosennego sytuacja nie uległa poprawie i oczekiwane są dalsze redukcje pracy. Jako główna przyczyna spadku obrotów włókiennictwa krajowego wysuwany jest silny wzrost importu zagranicznych wyrobów włókienniczych. Tak więc w okresie od 1933 r. do 1935 r. przywóz towarów włókienniczych na rynek Norwegii zwiększył się o 75 procent.

W ostatnim czasie przedstawiciele przemysłu włókienniczego zwrócili się do rządu z szeregiem memoriałów, wskazujących na konieczność przyjścia z pomocą temu przemysłowi. W memoriałach tych przedstawiciele przemysłu włókienniczego nie wysunęli postulatu zwiększenia ochrony celnej jako głównego środka bojowego. Wskazali natomiast na zamierzenia swe w kierunku podjęcia na szerszą skalę zorganizowanej akcji propagandowej na rzecz towarów krajowych. Akcja ta musiałaby jednak oprzeć się częściowo na pomocy finansowej i technicznej rządu, co gwarantowałoby w dużej mierze jej skuteczność.

Skutki wojny
Drożyzna i spadek handlu zagranicznego Japonii

Wskaźnik cen hurtowych obliczony dla miasta Tokio i 12-tu innych największych miast japońskich, wynosił w grudniu ub. roku 128,8, czyli wzrósł o 1,5 punktów w porównaniu z listopadem ub. roku oraz o 17,3 w porównaniu z grudniem 1936 roku.

* * *

Według świeżo opublikowanych danych handel zagraniczny Japonii w styczniu r. b. wykazał poprawę bilansu handlowego, czyli spadek ujemnego salda. Uzyskano to jednak wskutek olbrzymiego spadku obrotów w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku.

Import japoński w styczniu r. b. wyniósł 208,9 miln. yen wobec 319,3 miln. yen w styczniu ub. roku, eksport zaś — 172,3 miln. yen, wobec 208,5 miln. yen w analogicznym okresie ubiegłego roku.

Rumunia wraca
do handlu kompensacyjnego

Rumuńskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu nosi się z zamiarem zmiany rezimu handlu zagranicznego; mianowicie w najbliższych dniach ministerstwo zamierza powrócić ponownie do handlu kompensacyjnego, przy czym kompensacje będą udzielane od wypadku do wypadku.

Giełda pieniężna

Warszawa, 4 lutego.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach niedużych. Notowano: Amsterdam 294.70, Bruksela 89.50, Gdańsk 100, Kopenhaga 118.15, Londyn 26.46, Nowy Jork 5.27,38, Nowy Jork kabel 5.27,50, Paryż 17.36, Praga 18.53, Sztokholm 136.45, Zurych 122.45, Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.24.50, kanadyjskie 5.24, floreny holenderskie 293.70, franki francuskie 17,11, szwajcarskie 121.95, belgi belgijskie 89.25, funty angielskie 26.37, palestyńskie 25.95, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie 16.90, duńskie 117.60, norweskie 132.20, szwedzkie 135.80, liry włoskie 20.70, szylingi austriackie 98.80, marki fińskie 11.25, marki niemieckie 102, niemieckie srebrne 113.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano Bank Polski 114,50—115, Cukier 36.25, Węgiel 30.50, Modrzejów 14, Starachowice 37.75 — 37.50, Żyrardów 73.50—71.

PAPIERY PROCENTOWE. Na rynku papierów procentowych tendencja była również słaba, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzną. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I emisja 79.25, II emisja 79.75, seria 90, 4 proc. dolarowa 41.75, 4 i pół proc. wewnętrzna 64—63.75—63.88, drobne odcinki 63.50, 4 proc. konsolidacyjna 67—66.50, drobne odcinki 66.75—66, 5 proc. konwersyjna 68, 5 proc. kolejowa 65,50, 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. I em. 93, 4 i pół proc. ziemskie 62—62.25—62, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 68—68.63—68.50, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 61.25—61.38—60.50, 5 proc. Piotrkowa z r. 1933 — 58.50—58.

W obrotach pozagiełdowych dokonano następujących tranzakcyj: 5 proc. konwersyjna drobne odcinki 66, 5 proc. Warszawy stare — 68,88, 3 proc. państwowa renta ziemska 59—58—58.50, odcinki po 1.000 złotych — 59, za Rudzkiego żądano 10.50 (bez odbiorców).

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 41.75, poż. inwestycyjna I-sza emisja 80.00, poż. inwestycyjna II-ga em. 80.75, poż. wewnętrzna 65.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi seria X 67.00, poż. konsolidacyjna grube 67.50—67.00, poż. konsolidacyjna drobne 66.00—65.50, Bank Polski 115.00—114.50. — Tendencja wyczekująca.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 22.50—22.75, tranzakcje 22.80, pszenica 29.00—29.25, pszenica zbierana 28.25—28.75, jęczmień przemiałowy 20.25—21.25, owies III stand. 20.25—20.50, mąka żytnia 50 proc. 33.00—33.50, mąka żytnia 65 proc. 31.25—31.75, tranz. 31.50, mąka żytnia II gat. 21.25—22.25, mąka żytnia razowa 26.25—26.50, mąka pszenna 30 proc. 45.50—46.50, mąka pszenna 50 proc. 41.50—42.50, mąka psz. 65 proc. 40.50—41.50, tranz. 41.00, mąka psz. II gat. 34.25—36.25, mąka II gat. A. 29.25—30.25, mąka III gat. 26.75 27.75, mąka razowa 33.00—34.00, otręby żytnie 14.50—14.75, otręby pszenne 15.50—15.75, otręby pszenne grube 15.75—16.00, rzepak 58.00—58.50, seradela 34.00—37.00, mąka ziemniaczana prima 27.00—28.00, makuch rzepakowy 18.25—19.75, mak niebieski 90.00—92.00. Reszta notowań bez zmiany.

NOTOWANIA BAWEŁNY

NOWY JORK: Loco 8.55, luty 8.43, marzec 8.45, kwiecień 8.48, maj 8.52, czerwiec 8.57, lipiec 8.62—63, wrzesień 8.68, październik 8.72, lisopad 8.74, grudzień 8.77, styczeń 8.80.

NOWY ORLEAN: Loco 8.68, marzec 8.98, maj 8.65—66, lipiec 8.74—75, październik 8.84, grudzień 8.87, styczeń 8.88—90.

LIVERPOOL: Loco 4.88, luty 4.75, marzec 4.78, kwiecień 4.81, maj 4.84, czerwiec 4.86, lipiec 4.89, sierpień 4.91, wrzesień 4.93, październik 4.96, listopad 4.97, grudzień 4.99, styczeń 5.02.

Giza: Loco 7.42, marzec 6.97, maj 7.09, lipiec 7.16, wrzesień 7.16, październik 7.09, listopad 7.14, styczeń 7.14.

Egipska: Loco 8.25.

Upper: Loco 6.13, marzec 5.89, maj 5.87, lipiec 5.87, wrzesień 5.87, październik 5.88, listopad 5.88, styczeń 5.90.

BREMA: Loco 10.36, marzec 9.72, maj 9.91, lipiec 10.10, październik 10.39, grudzień 10.49, styczeń 10.55.

ALEKSANDRIA. Sakelleridis: Marzec 14.04, maj 14.09, lipiec 14.14, listopad 14.30.

Giza: Marzec 12.80, maj 12.84, listopad 12.87.

Ashmouni: Luty 10.13, kwiecień 10.10, czerwiec 10.13, październik 10.24.

Bilans Banku Polskiego
za trzecią dekadę stycznia

W trzeciej dekadzie stycznia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,4 millionów złotych do 436 mil. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 2,2 mil. do 32,1 mil. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 27 mil. do 622,2 mil. zł., przy czym: portfel wekslowy powiększył się o 27,5 mil. do 592,4 mil. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych obniżył się o 3.6 mil. do 1,1 mil. zł., natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 3 mil. do 28,7 mil. złotych. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 2,6 mil. do 50,6 mil. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy wzrostowi, pierwsza o 2,9 mil. do 225,8 mil., druga zaś o 2 mil. do 153,7 mil. zł. Natychmiast płatne zobowiązania Banku zmniejszyły się o 23 mil. do 326,7 mil. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — powiększył się o 50,7 mil. do 1.014 mil. zł. Pokrycie złotem wynosi 35,14 procent.

Stopa dyskontowa 4 i pół procent, zaś od pożyczek zastawowych — 5 i pół proc.

Goga zawarł pakt wyborczy z Niemcami

Poseł Arciszewski interweniował w sprawie likwidacji majątków obywateli polskich

Czerniowce, 4 lutego.

Dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego zwróciła się do ministerstwa skarbu o ponowne uruchomienie wszystkich szynków żydowskich na terenie Bukowiny, które pozbawione zostały koncesji na mocy zarządzenia prefekta Robu. Dyrekcja stwierdza, że koncesje wydane były w zgodzie z przepisami i że poza tym władze administracyjne nie mają prawa ingerowania w sprawach koncesji monopolowych, które mogą być udzielane i wycofywane tylko przez dyrekcję. Na skutek zarządzenia Robu skarb państwa poniósł znaczne straty.

Bukareszt, 4 lutego.

Rząd Goga — Cuza ZAWARŁ PAKT WYBORCZY Z MNIEJSZOŚCIĄ NIEMIECKĄ, której kandydaci umieszczeni będą na listach wyborczych stronnictwa rządzącego. Mniejszości niemieckiej ma być przyznanych 14 miejsc w parlamencie.

Wydane niedawno zarządzenie ministra oświaty, w myśl którego osoby pochodzenia nie-rumuńskiego, mają być w szkołach usunięte z wykładania języka rumuńskiego i dziejów Rumunii, zostało obecnie zmodyfikowane w tym sensie, że zarządzenie to nie obejmuje nauczycieli-Niemców.

Minister sprawiedliwości wyznaczył świeżo 157 sędziów, którzy współdziałać mają przy rozpatrywaniu przez sądy spraw w zakresie wykonania rozporządzenia o rewizji naturalizacyj.

Bukareszt, 4 lutego.

(PAT) Ministerstwo przemysłu i handlu wydało rozporządzenie izbom przemysłowo - handlowym w całym kraju SKREŚLENIA Z LIST WYBORCZYCH WSZYSTKICH OBYWATELI WYZNANIA ŻYDOWSKIEGO DO CZASU PRZEPROWADZENIA REWIZJI OBYWATELSTWA ŻYDÓW.

Bukareszt, 4 lutego.

(PAT) Kampania wyborcza w obliczu zbliżających się wyborów parlamentarnych rozpoczęta została w całym kraju przez stronnictwa polityczne. Rząd zawarł kartel wyborczy z partią narodowo - demokratyczną prof. Jorgi oraz z mniejszościową partią niemiecka. Również mówi się o możliwości zawarcia kartelu z partią ludową marszałka Averescu.

Bukareszt, 4 lutego.

(PAT) W ministerstwie rolnictwa odbyła się w dniu dzisiejszym konferencja między posłem R. P., Arciszewskim, a delegatami tego ministerstwa. Na konferencji poruszono sprawę likwidacji majątków obywateli polskich, zamieszkałych dawniej na obszarach Besarabii.

Moskwa, 4 lutego.

(PAT) Poseł rumuński Ciunta opuścił dziś Moskwę, będąc odwołany do Bukaresztu.

62 miliony deficytu handlowego
dał nam rok 1937

Warszawa, 4 lutego.

Handel zagraniczny Polski w roku 1937 zamknął się cyframi: przywóz — 1.254.431 tys. zł. (w r. 1936 — 1.003.435 tys. zł.), wywóz 1.192.580 tys. zł. (w r. 1936 — 1.026.208 tys. zł.).

Obroty wykazały w porównaniu z r. 1936 wzrost bardzo poważny. Ponieważ jednak import wzrósł o 25.1 proc. a zatem silniej od eksportu (16,2 proc.). wystąpiło saldo ujemne w kwocie 61.761 tys. zł., gdy w r. 1936 bilans handlowy miał niewielkie saldo dodatnie.

Nowy krach na giełdach nowojorskich
Spadek papierów wskutek pogłosek o reorganizacji przemysłu

NOWY JORK, 4 lutego.

(PAT) W dniu 3 bm. nastąpił na giełdzie nowojorskiej ponowny krach, przy czym większość papierów poniosła straty, sięgające 3 punktów, niektóre zaś jeszcze znacznie większe. W ten sposób kursy walorów osiągnęły niskie poziomy, nienotowane od r. 1935.

Głównym powodem krachu były pogłoski, związane z reorganizacją przemysłu łączności, który na giełdzie pieniężnej reprezentowany jest przez kilka bardzo popularnych akcyj. Obroty sięgnęły 1.090 tys. sztuk.

WASZYNGTON, 4 lutego.

(PAT) Sekretarz skarbu U. S. A. oświadczył, że rząd amerykański wyemituje od 200 do 300 miln. dol. krótkoterminowych bonów skarbowych w transzach po 50 miln. dol. tygodniowo, poczynając od dnia 28 lutego r. b.

Radioprogram

SOBOTA, dnia 5-go lutego 1938 r.

6.15—6.20: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20—6.40: Gimnastyka. 6.40—7.00: Muzyka (pł.). 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.15: Przerwa. 11.15—11.40: Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 11.40—11.57: Utwory Beethovena (płyty).

11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—15.00: Przerwa. 15.00—15.10: O wszystkim po troszku. 15.10—15.27: Lekkie utwory organowe (płyty). 15.27—15.30: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30—15.45: Teatr Wyobraźni dla dzieci — słuchowisko p. t. „Bajka o niewidzialnym człowieku" Zofii Nawrockiej z ilustracją muzyczną Czesława Halskiego (ze Lwowa). 16.15—16.50: Koncert chóru „Zjednoczone" z tow. zespołu instrumentalnego pod dyr. Aleksandra Charuby (z Łodzi na W.R.P.) — ze Studnia na Wystawie Radiowej w Łodzi.

16.50—17.00: Pogadanka aktualna.

17.00—17.50: Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. prof. Bronisław Kulesza.

17.50—18.00: Nasz program.

18.00—18.10: Wiadomości sportowe.

18.10—18.15: Wiadomości sportowe lokalne.

18.15—18.25: „Przyszła mateczka" — pogadanka, wygłosi dr. Tadeusz Mogilnicki.

18.25—18.45: Lekkie piosenki w wykonaniu zespołu revellersów Karola Lubowskiego (ze Studia na Wystawie Radiowej w Łodzi).

18.45—18.55: Rozmowa z radiosłuchaczami—przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz. (Ze Studnia na Wystawie Rad. w Łodzi).

18.55—19.00: Odczytanie programu.

19.00—19.50: Audycaj dla Polaków za granicą: a) „Zgoda buduje — niezgoda rujnuje" audycja dla dzieci — Lucyny Krzemienieckiej; b) „Jak widzą Polskę rodacy z zagranicy", wywiad z uczestnikami kursu dla Polaków za granicą — przeprowadzi M. Wańkowicz.

19.50—20.00: Pogadanka aktualna.

20.00—20.45: Polska Kapela Ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego.

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: Pogadanka aktualna.

21.00—22.50: Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem „Trójki Radiowej" (refreny). W przerwie około 21.45 „Partia brydża", skecz Tristana Bernarda. Tłumaczenie i radiofonizacja Ewy Mieroszewskiej (Krak.).

22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

23.30—0.30: Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.00 BRUKSELA Flam.: Koncert mozartowski z udziałem pianisty Stefana Askenaze.

19.30 WIEDEŃ: „Piosenka z Nizzy" — operetka Sandauera.

21.00 BRUKSELA Franc.: „Arlezjanka" — opera Bizeta.

21.00 RZYM: „Zmierzch bogów" — opera Wagnera. Tr. z Opery Królewskiej.



Kronika radiowa

—:—

Z WYSTAWY RADIOWEJ W ŁODZI.

W dniu wczorajszym wielką sensację na Wystawie wywołało pojawienie się oraz występy przed mikrofonem Zbigniewa Świętochowskiego, speakera warszawskiego, jednego z tych, którzy biorą udział w Zimowym Konkursie Polskiego Radia.

Obecnie spodziewany jest przyjazd dwóch pozostałych speakerów warszawskich, a mianowicie Tadeusza Bocheńskiego i Józefa Opieńskiego. Który z nich wcześniej odwiedzi Wystawę Radiową o tym przekona się publiczność bezpośrednio na Wystawie.

W dniu wczorajszym zwiedziło Wystawę Radiową w Łodzi czterech Anglików, którzy bawili w Warszawie, a dowiedziawszy się o Wystawie Radiowej w Łodzi przybyli do naszego miasta. Gości zagranicznych najbardziej interesowała praca w studio radiowym, następnie stojsko radionadawców i radioamatorów.

Bilety wejścia normalne 50 gr., ulgowe 20 gr. Wycieczki od 10 osób po 20 gr., jednakże w godzinach przedpołudiowych.

ZIMA OKRESEM RADIOFONIZACJI.

Już w grudniu ub. roku, a więc na początku okresu zimowego, zaznaczyło się wybitne wzmożenie tempa radiofonizacji wsi. Przyczyniła się do tego w dużym stopniu akcja konkursowa dla wsi, umożliwiająca rolnikom zdobycie odznaczeń, dyplomów i nagród pieniężnych za jednanie nowych abonentów radiowych. Stale też rośnie ilość wsi całkowicie zradiofonizowanych, co najlepiej świadczy o przyjęciu się hasła „Radiofonizujemy wieś polską", na terenie wiejskim.

W akcji zmierzającej do pokrycia się wsi lasem masztów antenowych, biorą żywy udział organizacje wiejskie, oraz czynniki samorządowe, z wójtami i sołtysami oraz sekretarzami gminnymi na czele. Coraz częściej spotykamy rezolucje, w których cała gromada uchwala stuprocentową radiofonizację wsi. O wzroście zainteresowania wsi radiem w bieżącym okresie zimowym najlepiej świadczą cyfry. Gdy na jesieni ub. roku we wrześniu przybyło 17.000 nowych abonentów wiejskich, to już w grudniu ub. roku zarejestrowało się 37.000 słuchaczy wiejskich.



PIERWSZE SYGNAŁY CZASU...

to rysy i zmarszczki na twarzy, powstałe wskutek zaniku włókien sprężystych, zwiotczenia i wysychania tkanki tłuszczowej. Skórę skłonną do więdnięcia nasycajcie udelikatniającym kremem odżywczym Abarid, zapobiegającym tworzeniu się zmarszczek, rys i t. p. wad cery. Krem Abarid jest nowoczesnym, naukowo przygotowanym kosmetykiem, na wyciągu lilji białej i miodzie, stanowi doskonałą odżywkę i ochronę dla skóry.

KREM ABARID

PRZECIW ZMARSZCZKOM

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

Centralna lecznica zębów

I CHIRURGJI JAMY USTNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY

ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83

Ord. od 9 r. do 8 w., w niedziele i święta od 10—1.
Stomatolog przyjmuje od 9—11.

LEK.-DENT. ŻADZIEWICZ.



Dr. BRAUN

Cegielniana 4, tel. 100-57

Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przyjmuje od 8—1 i od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—1.

DOKTÓR

HENRYKOWSKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.
TRAUGUTTA 9, Telefon 262-98
od 8—11-ej i od 6—9-ej wieczór
w niedzielę i święta od 9—12.30.

„Czystość"

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44. telefon 167-45.
Ceny konkurencyjne.

Nasze hasło: Prawie darmo—smacznie i dobrze

OBIAD jarski z 4 dań z rybą zł. 1.50
Śniadania i Kolacje z 5 dań zł. 1.25

Polecamy wszelkie wyroby cukiernicze własnego wypieku.

Cafe „WINSOR" S. z o. o.

Łódź, Al. Kościuszki 1, tel. 137-13

LEKARZ-DENTYSTA

F. KOPCIOWSKA

Piotrkowska 8

Telefon 232-55.
Przyjmuje od 10—1 i od 3—7-ej.

Dr Reicher

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych

Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12.

DR. MED.

JAN POLAK

CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALERGICZNE

ul. Nawrot 7

TEL. 164 21
godz. przyjęć 5—7.

DR. MED.

AL. KOPCIOWSKI

Piotrkowska 8

przyjmuje od godz. 1.30—2.30 i od godz. 7—8.
Telefon 232-55.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja, Tel. 262-70, w godzinach 2—3. 6

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, front zastać od 4—8 po poł.

W sobotę, dnia 5 lutego r. b. o godz. 11 wiecz.

BAL NOCNEGO POGOTOWIA

w salach b. Teatru Kameralnego w Grand-Hotelu (Traugutta 1)

Tow. Dobroczynności „LINAS HACEDEK"

Atrakcje i konkursy — Doborowe Orkiestry — Tani i obficie zaopatrzony bufet.

DR. MED.

TREPMAN

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych

Zawadzka 6 tel. 234-12

przyjmuje od 8—11, 2—4 i 6—9 wiecz

Dr. MED.

WOŁKOWYSKI

Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.

CEGIELNIANA 11

Telefon 238-02
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1

LEKARZ - DENTYSTA

B. Nusbaumowa

Przyjmuje od 5 do 8 po poł.

Piotrkowska 51

TELEF. 121-23.

DR. MED.

S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)

Sienkiewicza 34 telef. 146-10

przyjmuje od 12—2 i od 3—4 pp.

Prawo do szczęścia zyskuje nabywca losu

z

Kolektury № 100

więc

Przyjdź
Wybierz swój los !
Zwycięż w walce o byt

Losy do I-szej klasy poleca
KOLEKTURA NR. 100
oddział w Łodzi.

Andrzeja 2

„Promień"

Państwowy Monopol Spirytusowy
Wytwórnia w Łodzi.

OGŁOSZENIE.

Państwowy Monopol Spirytusowy — Wytwórnia w Łodzi ogłasza przetarg ofertowy na przewóz ze stacji kolejowej Łódź-Fabryczna i Kaliska i odwrotnie z Wytwórni do wymienionych stacyj kolejowych, różnych materiałów fabrycznych opakowanych oraz pełnych i próżnych beczek żelaznych.

Wszelkie informacje udzielane będą w biurze Wytwórni przy ulicy Rokicińskiej Nr. 26 w godzinach urzędowych od 10 do 12-ej.

Termin składania ofert, wg. wzorów otrzymanych z biura Wytwórni, w kopertach zabezpieczonych pieczęcią firmową z napisem: „Oferta na przewóz różnych materiałów" — do dnia 21 lutego 1938 r.

Łódź, dnia 5 lutego 1938 r.

DYREKTOR WYTWÓRNI:
(—) Inż. W. Zaborowski.

MATKI! Zapisujcie swe niemowlęta do **„Kropli Mleka"**

13 URZĄD SKARBOWY
w Łodzi.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 8 lutego 1938 r. o godz. 9—15 w lokalu składnicy skarbowej przy ul. Kilińskiego 88 celem uregulowania należności Ubezpieczalni Społecz. w Łodzi, 13 Urzędu Skarbowego i innych u Rozena Izraela odbędzie się sprzedaż niżej wymienionych ruchomości:

Sześć skrzyń przędzy wigon. 606 kgr., oszac. na Zł. 1.160.—

Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 8 lutego 1938 r. od godz. 9 do godz. 15 w lokalu skadnicy skarbowej.

Łódź, dnia 3 lutego 1938 r.

za Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) T. KUBIAK.

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TROSK i KŁOPOTÓW, ŻĄDAJĄC WYRAŹNIE i PRZYJMUJĄC JEDYNIE ORYGINALNE



„OLLA" GUM.?

PATENT FRANC. NR. 790.504
PATENT AMER. NR 1059 701

Kupno i sprzedaż

DWA DUŻE place po 2973 m.² w Wiśniowej Górze pięknie położone, naprzeciw basenu, w pobliżu lasów państwowych zaraz do sprzedania. Wiadomość: Łódź, ul. Suwalska Nr. 13, m. 47 6

SPRZEDAJE się settery irlandzkie, 8-mio tygodniowe. Tel. 203-51.

PIANINO używane zagraniczne jak nowe, sprzedam tanio, Wólczańska 63, m. 20 od 5-ej do 7-ej godziny.

SPRZEDAM plac, Tuszyn-Las. Wiadomość Łódź, Fabryczna 2 m. 57. 7

Nauka i wychowanie

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20, m. 20. I-sza lewa of. parter.

FRANCUSKI JĘZYK najnowsza skrócona metoda nauczania, gramatyka, literatura, konwersacja.

AKCENT PARYSKI

tel. 233-11.

Rutynowana nauczycielka muzyki UDZIELA **lekcji gry fortepianowej** (moskiewskie konserwatorjum), oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. HURWICZ-SZTYLLEROWA Aleje 1-go Maja 9 m. 6.

FRANCUSKIEGO najnowszą metodą konwersacyjną szybko wyucza absolwentka uniwersytetu we Francji. Telefon 192-18. 6

Lokale

POKÓJ umeblowany z wygodami dla solidnego pana. P. O. W. 6, m. 12, I-sze piętro, prawa oficyna. Od godz. 9 do 17-ej. 8

POKÓJ frontowy, słoneczny, ładnie umeblowany z niekrępującym wejściem, z używalnością telefonu — do wynajęcia od zaraz — dla pana. Wiadomość: tel. 106-69. ul. Główna Nr. 5, m. 15. 29

SŁONECZNY pokój z balkonem, z osobnym wejściem, bardzo ładnie umeblowany ze wszystkimi wygodami od zaraz do wynajęcia, Nawrot 41, m. 4, tel. 112-27.

SŁONECZNY pokój umeblowany z balkonem, niekrępującym wejściem zaraz do oddania, Piotrkowska 37, m. 68, — 2—6.

STARSZA Pani poszukuje pokoju przy rodzinie. Oferty sub: „6-go Sierpnia—Piotrkowska".

ŁADNY pokój z centralnym ogrzewaniem dla pana do wynajęcia, Nawrot 7, pop. of, m. 19.

3 LUB 4-POKOJOWE mieszkanie poszukiwane, komfort, niedaleko śródmieścia. Oferty pod „S. K.".

Posady

KWALIFIKOWANY buchalter ma wolne godziny. Tamże fachowe prowadzenie korespondencji i pisanie na maszynie. Inform. tel. 165-08.

INTROLIGATOR na kilka godzin tygodniowo może się zgłosić do kiosku — Piotrkowska 48.

ZAWODOWY szofer na wszelkie pojazdy mechaniczne szuka pracy. Oferty „Niekarany" do „Republiki".

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

PRZYBŁĄKAŁ się pies rasy doberman. Odebrać za zwrotem kosztów, Głucha Nr. 1, Pietrzak.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"

w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 86